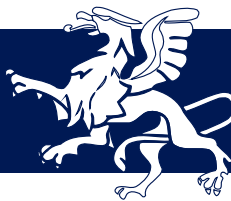


BIM

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1232-5678



Nr 4 (306) Rok XXVI
KWIECIEŃ 2019

CENA 3,00 zł
w tym 5% VAT





Gmina Brzesko

Z okazji

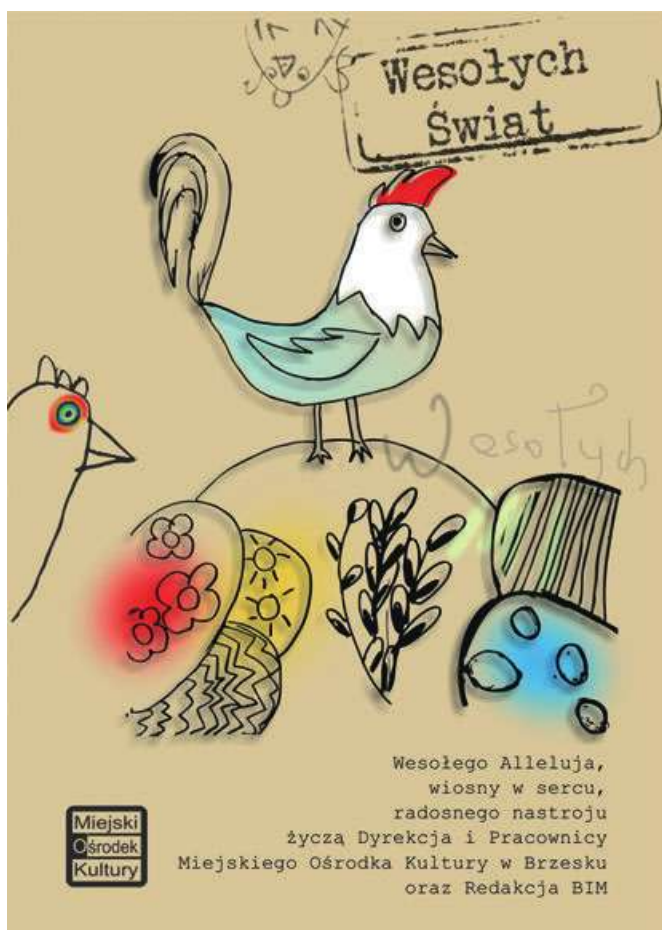
Świąt Wielkanocnych

składamy wszystkim Mieszkańcom
Gminy i Miasta Brzeska
najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, spokoju, wzajemnej życzliwości
oraz wielu radosnych chwil
spędzonych w rodzinnym gronie.

Niech Święta Wielkiej Nocy staną się
dla nas wszystkich okazją do pojednania
i okazywania sobie miłości i szacunku.

*
Burmistrz Brzeska
Tomasz Latocha
wraz z Pracownikami

*
Przewodniczący Rady Miejskiej w Brzesku
Maria Kądziołka
i Radni Miejscy



Wesołego Alleluja,
wiosny w sercu,
radosnego nastroju
życzą Dyrekcja i Pracownicy
Miejskiego Ośrodka Kultury w Brzesku
oraz Redakcja BIM

Miejski
Ośrodek
Kultury

Pełnych wiary, radości i pokoju
ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY
oraz wszelkiej pomyślności,
szczęścia i ludzkiej życzliwości

życzą
Dyrektor i Pracownicy
Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej
w Brzesku



Powiatowa i Miejska
Biblioteka
Publiczna w Brzesku

Podziękowania dla sołtysów

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Brzesku, która odbyła się 27 marca burmistrz Tomasz Latocha, przewodnicząca rady Maria Kądziołka i radni złożyli podziękowania sołtysom, którzy nie będą ubiegać się o reelekcję. Urząd złożyli – Zofia Słonina ze Sterkowca, Dorota Zydroń z Okocimia, Stanisław Milewski z Bucza, Leszek Klimek z Jasienia i Marian Czarnik z Wokowic. Burmistrz i przewodnicząca wręczyli im listy z podziękowaniami, pamiątki i kwiaty.

-Doskonale zdajemy sobie sprawę, ile czasu, pracy i wysiłku kosztuje sprawowanie funkcji sołtysa. Każdy z nich angażuje się w pomoc mieszkańcom swojej miejscowości, pełni rolę pośrednika między nimi i urzędem. W imieniu swoim i wszystkich pracowników urzędu miejskiego składam Państwu serdeczne podziękowania i życzę kolejnych sukcesów – mówił burmistrz Brzeska, Tomasz Latocha.

Absolutnym rekordzistą jest Sta-

nisław Milewski z Bucza, który funkcję nieprzerwanie sprawował przez sześć kadencji, czyli przez 24 lata. Swoimi staraniami i pracą doprowadził do zwodociągowania wsi, wybudowania mostu nad Uszewką, budowy parkingów. Jego oczkiem w głowie było utworzenie przedszkola w Buczu, co udało się zrealizować. –Dziękuję wszystkim, którzy przez te wszystkie lata współpracowali ze mną i z radą sołecką, bez ich pomocy nic nie udałooby się zrealizować. Nie odchodzę jednak na emeryturę, jestem prezesem OSP i dalej będę pracował na rzecz lokalnej społeczności – mówił Stanisław Milewski.

Leszek Klimek – sołtys Jasienia funkcję pełnił przez 20 lat i także może pochwalić się wieloma osiągnięciami. Budowa i remonty dróg, budowa chodników i remont stacji PKP – to tylko niektóre z nich. Na zakończenie ostatniej kadencji udało się doprowadzić do budowy chodnika, który połączył Jasień z Brzeskiem,

inwestycja będzie dokończona w tym roku. Od wielu lat jest prezesem jasieńskiej OSP. –Dziękując mieszkańcom Jasienia, którzy mu zaufali oraz urzędnikom pracującym w brzeskim magistracie, stwierdził, że to ich praca i życzliwość sprawiły, że wiele problemów udało się szybciej rozwiązać – dziękował Leszek Klimek.

Trzy kadencje – 12 lat trwała sołtysura Marina Czarnika z Wokowic. Przez ten czas wiele problemów wsi udało się rozwiązać, powstało w niej także wiele nowych inwestycji, sołtys dbał o rozwój klubu sportowego i tamtejszej OSP, był organizatorem wielu imprez dla dzieci i dorosłych. Marian Czarnik od lat sprawuje funkcję prezesa gminnego zarządu związku OSP RP.

Panie Zofia Słonina i Dorota Zydroń – sołtyski Sterkowca i Okocimia funkcje sprawowały przez jedną kadencję. Obydwie pochwalić się mogą ogromną dbałością o sprawy mieszkańców i swoich miejscowości, były animatorkami życia kulturalnego, współpracowały z oświatowymi placówkami i jednostkami OSP.

www.brzesko.pl



foto: R. Miś-Wiewióra

Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku; www.mok.brzesko.pl. **Dyżury redakcji:** pn.-pt. w godz. 8.00-15.00.

Redaguje zespół: Małgorzata Cuber – redaktor naczelna, Beata Kądziołka – sekretarz redakcji, Konrad Wójcik

Współpraca: prof. Marian Stolarczyk, Jerzy Wyczęsany, dr Piotr Duda, Sabina Jakubowska, Grzegorz Heród

Adres: 32-800 Brzesko, Plac Targowy 10, tel. (14) 68 49 660, e-mail: redakcja.bim@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.

Archiwalne numery do nabycia w redakcji.

© **Wszelkie prawa zastrzeżone. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, ul. Czarnowiejska 1, tel. (14) 686 14 70.

Wyniki wyborów sołeckich

7 kwietnia 2019 roku w gminie Brzesko odbyły się wybory sołtysów i rad sołeckich, mieszkańcy głosowali w godzinach od 8.00 do 16.00. Wybory nie odbyły się w Jadownikach, Porębie Spytkowskiej i w Szczepanowie – w tych miejscowościach o stanowisko sołtysa ubiegał się tylko jeden kandydat, a do rad sołeckich zgłosiło się tyle osób, ile przewiduje limit określony przez statuty sołectw. Najwyższą frekwencję zanotowano w Buczu i Wokowicach.

WYNIKI WYBORÓW

Bucze – sołtysem został Daniel Szczupał, który dostał 322 głosy. Iwonę Barnaś poparło 179 mieszkańców, zaś Władysława Rachwalika 22. W skład rady sołeckiej weszli Józef Baniak, Czesław Borowiec, Jan Góra, Ignacy Lis, Krzysztof Lis, Albert Minor, Józefa Przybyławska, Karolina Surowiec, David Zachara.

Jasień – na stanowisko sołtysa kandydowały trzy osoby, funkcję obejmie Monika Rożek, którą poparło 340 mieszkańców. Jan Grozień dostał 183

głosy, zaś Alicja Przekłasa-Duch 74. W skład rady sołeckiej weszli Zbigniew Cichoński, Paulina Gajda, Marcin Grzesik, Karolina Kozioł-Ormiańska, Zbigniew Łanocha, Leon Multarzyński, Monika Wąs.

Mokrzyska – sołtysem został Kamil Trąba, którego poparło 239 mieszkańców, dotychczasowy sołtys – Stanisław Pacura dostał 97 głosów. W radzie sołeckiej będą pracować Marek Adamczyk, Jadwiga Brzózka, Edyta Czuj, Krystyna Gibała, Marta Gładka, Urszula Halik, Edward Milewski, Maria Pacura.

Okocim – na sołtysa wybrana została Beata Słupska, poparło ją 235 osób, jej kontrkandydat – Krystian Oleksy dostał 126 głosów. W radzie sołeckiej zasiadać będą Beata Hudy, Grzegorz Karwala, Mikołaj Kusiak, Andrzej Mietła, Paweł Olchawa, Agata Oleksy, Dorota Oleksy, Teresa Porębska i Ewelina Wydro.

Sterkowice – sołtysem została Dorota Karaś, w skład rady sołeckiej weszli Małgorzata Jemioło, Leszek Kuta, Piotr Lach, Tymoteusz Legutko, Piotr

Przybyło, Zofia Słonina, Marcin Staniec, Jan Tomaszewicz, Marian Zalewski.

Wokowice – na stanowisko sołtysa mieszkańcy wybrali Ewelinę Damasiewicz, poparły ją 92 osoby, druga kandydatka – Agnieszka Gajda dostała 73 głosy. W skład rady sołeckiej weszli Krystyna Chuchro, Zuzanna Ciurus, Wojciech Drag, Wojciech Kargol, Wiesława Krawczyk, Teresa Legutko, Danuta Marmol, Ryszard Pagacz i Ewa Przybyło.

Jadowniki – funkcję sołtysa w dalszym ciągu pełnił będzie Jarosław Sorrys, w radzie sołeckiej pracować będą Jadwiga Dadej, Jerzy Gawiak, Michał Krzywda, Wiesław Piasecki, Małgorzata Piękosz, Agnieszka Sala i Ewa Zych.

Poręba Spytkowska – kolejną kadencję funkcję sołtysa sprawował będzie Adrian Zalesny, w skład rady sołeckiej weszli Henryk Anioł, Jerzy Brzezina, Marcin Ćwioro, Wiesława Put, Krzysztof Rachwał i Łukasz Rzenno.

Szczepanów – funkcję sołtysa w dalszym ciągu sprawować będzie Anna Lubowiecka, zaś w radzie sołeckiej pracować będą Agata Hanusiak, Marta Kubala, Małgorzata Kukułka, Kazimierz Lubowiecki i Zdzisław Reczek.

Mieszkańcy wybrali przewodniczących

We czwartek 11 kwietnia odbyło się ostatecznie siedmiu zebrań sprawozdawczo – wyborczych, podczas których mieszkańcy gminy Brzesko wybierali członków zarządu oraz przewodniczących osiedli. Osiedlowe wybory przyniosły zaledwie dwóch nowych przewodniczących. W większości postawiono na sprawdzone wcześniej nazwiska.

Jako pierwsi spotkali się mieszkańcy osiedla **Okocimskie**. Przewodniczącym osiedla ponownie został Marek Serwin. Zarząd osiedla tworzą Zofia Kordecka, Bogusław Sambor, Marek Kuczek, Zbigniew Kądziołka, Jadwiga Kramer i Michał Pawlik.

Nową przewodniczącą ma osiedle **Zielonka**. Została nią Justyna Wójtowicz-Woda, która zastąpiła na tym stanowisku Antoniego Staszczyka. W

zarządzie zasiadli Stanisława Karwala-Ciadek, Jan Chrabąszcz, Edyta Duch, Anna Kałuża, Joanna Koryga oraz Marcin Madej.

Bez niespodzianek w **Starym Mieście**. Przewodniczącym ponownie wybrany został Adam Kwaśniak. W pracy będą wspierać go członkowie zarządu: Agata Bartnicka, Magdalena Borowiecka, Kazimierz Drużkowski, Olga Kwaśniak-Cieślik, Elżbieta Fitrzyk i Agnieszka Mastalska-Sowa.

Osiedle **Kościszki-Ogrodowa** znów zaufało Marii Kądziołce. Wraz z nią o sprawy osiedla troszczyć się będą Paweł Dumieński, Natalia Kądziołka, Marta Szuba, Magdalena Wolak, Bogumiła Zydrzeń i Marta Kornaś.

Osiedle **Brzewieckie**. Tutaj na kolejną kadencję wybrano Grzegorza

Kolbusza, z którym współpracował będzie zarząd w składzie: Agnieszka Klecka, Czesław Brożek, Danuta Pabian, Magdalena Stachowicz, Paulina Szpil i Piotr Duda.

Zaufaniem mieszkańców osiedla **Kopaliny-Jagielly** ponownie obdarzona została Barbara Borowiecka. W zarządzie zasiadą Kazimierz Foryś, Bogusław Komęza, Franciszek Małek, Stanisław Zych, Marian Styrna, Edward Knaga.

Jako ostatni spotkali się mieszkańcy osiedla **Słotwina**. Postawili oni na Seweryna Kozuba. Zastąpił on dotychczasowego przewodniczącego Marcina Ciureja. W skład zarządu weszli Aneta Bałabuch, Elżbieta Pajor, Jarosław Sowa, Łukasz Pasierb, Marzena Kwaśniak i Marta Sacha.

DZIEŃ KWIATKA W SZCZEPANOWIE

4 maja przy Sanktuarium w Szczepanowie odbędzie się „Dzień kwiatka”. Impreza swą tradycją sięga kilku dekad wstecz.

Zapiski o takim wydarzeniu można bowiem odnaleźć już w protokole walnego zgromadzenia szczepanowskiej OSP z 1935 roku.

„Dzień kwiatka” odbył się wtedy 12 maja przy okazji odpustu ku czci Świętego Stanisława Bm.

Po latach postanowiono powrócić do tej tradycji. Organizatorami wydarzenia są Urząd Miejski i Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku oraz Sanktuarium św. Stanisława Bm. w Szczepanowie. Impreza będzie miała charakter rodzinny. Na dzieci i rodziców będą czekały ciekawe niespodzianki. Wystąpi zespół z MOK-u i przedszkolaki ze Szczepanowa. Odbędą się warsztaty kwiatowe i rękodzielnicze.

Przez cały dzień czynne będą różnorodne stoiska oferujące wiele atrakcji. Początek imprezy o godz. 14:00.

Porozumienie w sprawie „Sądeczanki”

4 kwietnia w Urzędzie Gminy w Iwkowej odbyło się spotkanie w czasie którego podpisano porozumienie w sprawie drogi krajowej 75, czyli tzw. „Sądeczanki” łączącej Brzesko i Nowy Sącz. Udział w spotkaniu wzięli wóldarze Nowego Sącza, Brzeska, Czchowa, Chełmca, Gnojnika, Iwkowej, Lipnicy Murowanej i Łososiny Dolnej, a więc terenów, przez które przebiegać ma planowana trasa szybkiego ruchu. Spośród wielu wariantów przyjęto tzw. wariant samo-

rządowy. Jest on najkrótszy spośród wszystkich propozycji, a więc również najbardziej ekonomiczny. Burmistrz Tomasz Latocha nie ukrywa, że spotkanie było trudne. Na jego wniosek w treści porozumienia znalazła się dodatkowo możliwość wprowadzenia zmian do zatwierdzonego projektu. *Wybraliśmy wariant najlepszy z możliwych, dopuszczając późniejsze korekty w obrębie poszczególnych gmin, z zachowaniem uzgodnień na granicach terytorialnych gmin – czy-*

tamy w tekście porozumienia. Wspomniane korekty to przede wszystkim odsunięcie drogi od miejscowości Poręba Spytkowska. Według burmistrza, oddalenie trasy od Poręby jest działaniem absolutnie niezbędnym - sprawi, że ruch uliczny nie będzie dokuczliwy dla mieszkańców i nie pogorszy jakości ich życia. Prace budowlane związane z powstaniem DK75 ruszą najprawdopodobniej w 2025 roku.

red.

Audyt zakończony

Dwa miesiące trwało przeprowadzenie niezależnego audytu, którego celem było dokładna analiza sytuacji finansowej gminy Brzesko – *W każdej instytucji po zmianie władzy dobrą praktyką jest zlecenie przeprowadzenia audytu finansowego. Pomimo że w gminie jest wewnętrzny audytor, dobrze, gdy sytuację oceni obiektywnie ktoś bezstronny. Dlatego zdecydowaliśmy się na firmę zewnętrzną* – mówi zastępca burmistrza Grzegorz Brach.

Dane były zbierane nie tylko z sa-

mego Urzędu Miejskiego. Sprawdzono również wszystkie jednostki organizacyjne gminy. Liczące ponad 40 stron sprawozdanie obejmuje kwestie m.in. umów kredytowych i pożyczkowych, zobowiązań, należności gminy, planowanych oraz realizowanych przedsięwzięć, czy finansowania oświaty i kultury. Sprawdzono wszelkie obowiązujące regulacje pod kątem zgodności z przepisami prawa.

Audyt zostanie szczegółowo przedstawiony radnym i mieszkańcom pod-

czas kwietniowej sesji Rady Miejskiej, jednak już dziś stwierdzić można zdecydowaną przewagę wydatków bieżących nad inwestycjami. Nie do końca realne są również założenia sprzedaży niektórych nieruchomości. Potwierdziły to już wcześniej uchwały Regionalnej Izby Obrachunkowej wydane w lutym 2019 roku w sprawie opinii o planowanej kwocie długu i o możliwości sfinansowania deficytu. Burmistrz przyznaje, że uchwalenie budżetu na kolejne lata może być przez to bardzo trudne. Do tematu powrócimy w wydaniu majowym.

red.

Przyjazny Urząd Miejski

Wciąż trwają prace związane z usprawnianiem pracy Urzędu Miejskiego. Mieszkańcy dobrze przyjęli przeprowadzoną niedawno reorganizację struktury UM, na którą składa się obecnie siedem wydziałów. Jednostki odpowiedzialne za podobne sprawy nie są już rozproszone, dzięki czemu komunikacja i przepływ informacji są o wiele łatwiejsze. Teraz w rozwiązywanie danego problemu zaangażowani są pracownicy tylko jednego wydziału, co kilkukrotnie zmniejsza czas, który pełni poświęcają na załatwianie swoich spraw. Nie muszą bowiem składać wizyty w kilku biurach czy referatach.

Popularnością wśród najmłodszych cieszą się kolorowe krzeselka i stolik ustawione w głównym holu urzędu. Podczas gdy rodzice

zajmują się sprawami urzędowymi, ich pociechy mogą przyjemnie spędzić czas w przeznaczonym dla nich kąciuku. Czekają tam edukacyjne kolorowanki o tematyce ekologicznej, dzięki czemu dzieci nie nudzą się i łączą przyjemne z pożytecznym.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców zmienione zostały również godziny pracy Urzędu Miejskiego. Od 1 kwietnia w każdy wtorek magistrat czynny jest do godziny 16:30. Rozwiązało to w pewnym stopniu problem tych mieszkańców, którzy do tej pory, by załatwić nawet najbardziej błahą sprawę musieli zwolnić się wcześniej z pracy. Burmistrz podkreśla, że wybrano wtorek, również dlatego, że jest on dniem targowym. Wtedy do Brzeska przyjeżdżają mieszkańcy z sąsiednich sołectw, często uzależnieni od transportu publicznego. Dzięki wydłużeniu czasu pracy UM nie będą oni musieli spieszyć się tak jak dotychczas.

Na wniosek mieszkańców uruchomiono testowe połączenie autobusowe między Buczem a Brzeskiem o godz. 5:50. Mieszkańcy swoją prośbę motywowali potrzebą dojazdu do dworca PKP w godzinach porannych. Autobus będzie kursował do końca miesiąca, po czym przeanalizowana zostanie ilość korzystających z niego osób. Więcej informacji w kolejnym numerze.

red.



foto. B. Kądziołka

Znamy wasze imiona

2 kwietnia w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brzesku odbyło się wręczenie nagród i uroczyste podsumowanie III edycji konkursu „Znamy wasze imiona”, mającego na celu przywracanie pamięci o przedwojennej żydowskiej społeczności Brzeska – poznanie jej historii i tradycji, wkładu w dzieje miasta, jak również poznanie historii konkretnych żydowskich rodzin zamieszkałych przed woj-

ną w Brzesku i powiecie. Mottem przewodnim konkursu stały się słowa widniejące na tablicy pamiątkowej przy brzeskiej synagodze: „Nie znamy waszych imion, ale na zawsze pozostaniecie w naszych sercach”. Organizatorem wydarzenia był Miejski Ośrodek Kultury, zaś pomysłodawczynią konkursu Anna Brzyska. Honorowy patronat nad konkursem sprawował burmistrz Brzeska.

Wydarzenie uświetniła obecność m.in. profesora Jonathana Webera – w przeszłości pracującego m.in. na Uniwersytecie w Oksfordzie i Uniwersytecie Jagiellońskim, współtwórcy żydowskiego muzeum Galicja w Krakowie. Z Izraela do Brzeska przyleciał także 91 letni Dov Landau – pochodzący z naszego miasta Żyd, który przeżył Marsz Śmierci i był więźniem pięciu obozów koncentracyjnych. Jego misją od wielu lat jest przywracanie pamięci o polskich Żydach. Dlatego często odwiedza wraz z młodzieżą z Izraela Brzesko, podróżuje po całym świecie i opowiada o Holocauście. Udział w ce-



foto. B. Kądziołka

remonii wręczenia nagród wzięli także: Anna Brzyska, burmistrz Brzeska Tomasz Latocha oraz dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury Małgorzata Cuber. Podczas spotkania odczytano list ambasador Izraela w Polsce Anny Azari.

W konkursie wzięli udział uczniowie z trzech szkół:

Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Brzesku, opiekun Bernadeta Styczeń. Praca zbiorowa pt. „Znamy wasze imiona”. Składa się z kilku części – długiego wywiadu z panem Landauem dotyczącym życia w przedwojennym Brzesku, wywiadu z byłym mieszkańcem Poręby Spyt-

kowskiej panem Marianem Putem i napisanej przez uczniów piosenki „Znamy wasze imiona”. Pracę przygotowali Aleksandra Kotra, Kamila Mamica, Magdalena Piech, pomagali im: Jakub Wiczorkowski i Kamil Dobrzański.

Zespół Szkolno-Przedszkolny z Brzeska, opiekun Dorota Pstrąg. Aleksandra Reczek przygotowała pracę „Obóz pracy przymusowej w Czchowie”, Karolina Romańska – „Ty przetrwasz tę wojnę. Ty musisz przetrwać tę wojnę” – opowieść o wojennych losach Dowa Landaua, Łukasz Pagacz – „Życie Żydów brzeskich pod-

czas okupacji niemieckiej”.

Szkoła Podstawowa z Woli Dębińskiej, opiekun Piotr Marecik. Jakub Bachulski i Kacper Bujak napisali pracę „Gdzie się podzieli nasi sąsiedzi?”, Karolina Bober i Amelia Okrzeza – „Żydzi w powiecie brzeskim – historia ocalonych – Hermana i Reginy Sperber”.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody ufundowane przez Urząd Miejski w Brzesku. Dodatkową nagrodą jest wycieczka do Krakowa i zwiedzanie m.in. żydowskiego muzeum Galicja.

red.

Jubileusz Pani Haliny Biernat

Pani Halina Biernat z Brzeska świętowała 102. Urodziny. Wizytę Jubilatce złożyli radna Maria Kucia, szefowa Urzędu Stanu Cywilnego Aleksandra Fijałkowska oraz burmistrz Tomasz Latocha, który złożył Pani Halinie życzenia oraz wręczył okolicznościowy list i kwiaty.

Pani Halina Biernat urodziła się w Żywcu, szkołę podstawową i gimnazjum ukończyła w Bielsku-Białej, maturę zdała w 1935 roku i rozpoczęła studia polonistyczne w Uniwersytecie Jagiellońskim. Do Brzeska sprowadziła się w 1939 roku, przez wiele lat pracowała w administracji browaru Okocim. Pani Halina była aktywną działaczką kilku organizacji i stowarzyszeń. Jej mąż Jan także pracował w browarze, był głównym mechanikiem zakładu, zmarł w 1962 roku. Państwo Biernatowie wychowali dwoje dzieci – Barbarę i Stanisława.

Największą życiową pasją Jubilatki jest poezja, napisała ponad tysiąc wierszy o tematyce religijnej, refleksyjnej i obyczajowej, spora część jej twórczości poświęcona jest Brzesku i okolicom, opublikowała kilkanaście tomików wierszy.

Jej wiersze są recytowane w czasie konkursu „Perły regionu”, który od lat organizowany jest w PSP nr 3 w Brzesku. W 2009 roku Halina Biernat zo-

stała wyróżniona Medalem na Wstędze za Zasługi dla Miasta Brzeska. Pod koniec 2015 roku w miejskiej bibliotece zawieszona została tablica zawierająca informacje o życiu i twórczości poetki, która cały swój literacki dorobek przekazała księżnicy.

www.brzesko.pl

WIELKANOC

*Kwiecień-plecień
przyprószył śniegiem
moją wisienkę w ogrodzie,
barwne pierwiosnki, żonkile,
fiołki pachnące najśłodziej.
Luskam fiołki spod śniegu
do maleńkiego dzbanka
na wielkanocnym stole
stawiam obok baranka.
Rezurekcyjne dzwony przebrzmiąły*

*w Dzień Zmartwychwstania,
zebrana rodzina zasiada
do święconego śniadania.
Chcemy radować się szczerze
przecuciem wiosny i świętem
zapomnieć o kłopotach
rozluźnić nerwy napięte.
Zwracamy się odruchowo
w stronę, gdzie szczebiot dziecięcy
rozbrzmiewa jasny, beztronski
i Alleluja w nim dźwięczy.*



www.brzesko.pl



BRZESKO RYNEK
www.bufix.pl
tel. 14 663 01 61, 14 663 03 42
w godz.: pon-pt 8:00 - 17:00, sobota 9:00 - 13:00

POLECAMY BARDZO KORZYSTNE UBEZPIECZENIA

- **SAMOCODÓW** ▪ **DOMÓW**
- **MIESZKAŃ** ▪ **FIRM** ▪ **PODRÓŻY**
- **GWARANCJE UBEZPIECZENIOWE**



Wesołych Świąt

Ubezpieczamy już od ponad 20 lat!

boWA
Drukarnia

Wesołych Świąt



*Pełnych radości i spokojnych
Świąt Wielkanocnych
oraz wiele pomyslności i sukcesów*

*życzy
Krakowski Bank Spółdzielczy*



Polski Bank

Krakowski Bank Spółdzielczy

www.kbsbank.com.pl

Filia Brzesko,
ul. Mickiewicza 31, 32-800 Brzesko
tel. 14 663 01 20,

Filia Brzesko,
ul. Ogrodowa 6, 32-800 Brzesko
tel. 14 663 41 84,

POK Brzesko,
ul. Głowackiego 51, 32-800 Brzesko
tel. 14 663 33 60,

Młodzi zapobiegają pożarom



Już po raz kolejny w Publicznej Szkole Podstawowej nr 1 w Brzesku odbył się Gminny Turniej Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom” zorganizowany przez gminny zarząd OSP. Konkurs skierowany był do uczniów szkół podstawowych oraz klas trzecich gimnazjów. Uczestnicy zostali podzieleni na dwie grupy wiekowe. Na każdego z nich czekał składający się z trzydziestu pytań test wiedzy o pożarnictwie. Młodzi musieli wykazać się nie tylko znajomością sposobów samego gaszenia pożarów, ale również sprzętu czy odpowiednich procedur.

W młodszej grupie wiekowej zwyciężyli Jakub Niedźwiecki i Dominik Cholewa z PSP w Mokrzyżkach oraz Jakub Olchawa z PSP nr 3 w Brzesku. Wśród starszych uczniów triumfowali Bartosz Musiał z PSP w Mokrzyżkach, Maciej Gaczoł z PSP w Jadownikach oraz Mateusz Hanusiak z PSP w Szczepanowie. Nad przebiegiem



konkursu czuwali Władysław Świder i Dominik Machał z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej, prezes gminnego zarządu OSP RP – Marian Czarnik oraz dyrektor Wydziału Edukacji Kultury i Sportu UM Józef Cierniak. Zwycięzcy odebrali nagrody z rąk burmistrza, Tomasza Latochy. Burmistrz podkreśla, że konkursy tego typu niosą za sobą szczególne wartości edukacyjne. Dzięki akcjom tego typu dzieci już od małego wiedzą, co niesie za sobą wypalanie traw i jak ważne jest odpowiedzialne zachowanie w niebezpiecznych sytuacjach. Wiedza pożarnicza to również większe bezpieczeństwo na co dzień. Rozsądnie postępowanie może uratować niejedno życie.

foto. P. Miś-Wiewióra

red.

W browarze Okocim

19 kwietnia w browarze Okocim odbyła się konferencja prasowa. Z przedstawicielami mediów spotkali się: Beata Ptaszyńska-Jedynak - dyrektor ds. komunikacji Carlsberg Polska i Michał Napieracz - dyrektor Browaru Okocim. Spotkanie było okazją do podsumowania roku 2018 w browarze Okocim, przedstawienia wyników Carlsberg Polska i planów na rok 2019 rok, a także zaprezentowania nowości oraz innowacyjnych rozwiązań na rynku piwa.

Podczas konferencji podkreślono także bardzo dobrą współpracę miejscowego browaru z miastem dotyczącą m.in. organizacji wydarzeń kulturalnych.

Rynek piwa

i trendy konsumenckie w 2018

Dla branży piwnej był to pomyślny okres, w którym z nawiązką udało się odrobić spadki z roku 2017. Stabilnie pozostają trendy konsumenckie: wyróżniający się w 2018 wzrost zainteresowania piwami bezalkoholowymi, rozwój piwnych specjalności i piw premium.

Dobre wyniki

Carlsberg Polska w 2018

W 2018 roku Carlsberg Polska osiągnął dobre wyniki sprzedaży, w tym wzrost wolumenu i wartości sprzedaży, zamykając rok udziałami wolumenowymi ok. 20 proc. i warto-

ściowymi ok. 19 proc. Wśród nowości w 2018 roku znalazły się: Okocim Radler Truskawka z kwiatem lipy, Okocim Radler Wiśnia z pigwą 0,0% alko., Somersby Watermelon o smaku arbuzowym, Birell – piwo bezalkoholowe o właściwościach izotonicznych w dwóch wariantach Lager oraz Belgian WIT (pszeniczne).

Do wybranych sklepów wprowadzona została także oferta piw super premium znanych i cenionych marek: Grimbergen, Brooklyn, Kronenburg 1664, Garage – dla konsumentów szukających smaków ze światowych rynków piwa. Podobnie jak w poprzednich latach marki Harnaś, Kasztelan oraz Okocim utrzymały swoje pozycje w gronie TOP 10 marek piwa w Polsce.

„Tu się warzy z zasadami” - marka Okocim

Flagowa marka warzona od 173 lat w Browarze Okocim w Brzesku umacnia swoją pozycję na konkurencyjnym rynku piwa. W 2018 roku zwiększyła

sprzedaż wartościowo o 9 proc. W ubiegłym roku marka zaangażowała się w unikalny projekt internetowy „18:45. Czas na zasady” realizowany przez Onet, za który została nagrodzona brązem konkursu MIXX Award. Za całokształt działań marketingowych, w tym za skuteczną kampanię „Tu się warzy z zasadami” została uznana Marką Roku przez ceniony magazyn Media i Marketing.

W 2019 marka Okocim realizuje nową odsłonę kampanii reklamowej z udziałem okocimskich piwowarów, którzy tym razem będą informować, że to w tutejszym Browarze uwarzone zostało pierwsze piwo jasne pełne na ziemiach polskich.

Najlepsze z najlepszego – ceniona jakość okocimskich piw

Browar Okocim jest wysoko ceniony za doskonałą jakość warzonych tu piw. Z nagród warto wymienić brązowy medal European Beer Star 2018, jednego z najważniejszych konkursów piwnych na świecie, dla Okocim Mistrzowski Porter. Drugi już złoty medal Good Beer na Polskim Kongresie Browarniczym jury ekspertów przyznało Okocim Klasyczna Pszenica.

Z kolei w konsumenckim konkursie Chmielaków Krasnostawskich złoto otrzymał Okocim Radler Truskawka z kwiatem lipy – podobnie jak wcześniej inne radlery marki Okocim.

Browar Okocim – stabilność i innowacje
Rok 2018 upłynął w Browarze pod znakiem opracowywania receptur i warzenia nowych piw. Silny trend konsumencki dot. piw



fol. B. Kądziołka



bezalcoholowych sprawił, że zespół Browaru Okocim rozwinął kompetencje w tym obszarze. W 2019 w ofercie piw powstających w Brzesku znajdują trzy Radlery 0,0% oraz Okocim Jasne Pełne 0,0%.

W 2018 podobnie jak w 2017 roku kontynuowane były prace projektowe i proceduralne związane z planami budowy mostu i połączenia browaru bezpośrednio z obwodnicą Brzeską.

W 2019 będzie rozbudowywana Izba Tradycji, poszerzona i wzbogacona kolejnymi eksponatami.

Warto przypomnieć, że łączne inwestycje w Browarze Okocim w latach 2001 do 2018 poniesione przez firmę Carlsberg sięgają prawie 550 mln zł. Dzięki nim browar może pochwalić się maksymalnymi rocznymi mocami pro-

dukcyjnymi na poziomie ok. 4,5 mln hl. Należy on również do najnowocześniejszych w Grupie Carlsberg i w Polsce. Browar zatrudnia w całym łańcuch dostaw około 360 pracowników.

- Po roku 2017, w którym realizowaliśmy inwestycje w modernizację oczyszczalni ścieków oraz budowę nowego ujęcia wody, w 2018 skupiliśmy się na podnoszeniu kompetencji załogi, wprowadzaniu usprawnień na liniach oraz dalszym rozwoju oferty piw tworzonych przez tutejszy zespół, szczególnie wariantów bezalkoholowych - podsumowuje Michał Napieracz, dyrektor Browaru Okocim. – Cieszymy się, że nasz Browar oraz Brzesko dzięki kontynuowanej przez markę Okocim kampanii „Tu się warzy z zasadami” są coraz bardziej znane w całej Polsce.

Browar Okocim rozwija się w sposób zrównoważony

Browar Okocim należący do Carlsberg Polska z powodzeniem realizuje cele określone w strategii zrównoważonego rozwoju Grupy pn. Together Towards ZERO. Redukcja zużycia energii cieplnej, zmniejszenie emisji CO₂, projekty społeczne to niektóre działania w roku 2018, które obrazują dokonania Browaru Okocim - w trosce o środowisko, lokalne społeczności i pracowników.

W 2018 brzeski browar promował kulturę bezpieczeństwa wśród pracowników i współpracujących z browarem firm oraz kontynuował działania minimalizujące niekorzystny wpływ na środowisko naturalne, szczególnie w kontekście odpowiedzialnego gospodarowania mediami. **red.**

Łowcy miodu

W marcu w sali audytorijnej RCKB odbyło się spotkanie połączone z projekcją filmu „Łowcy miodu”, zorganizowane przez Koło Pszczelarzy w Brzesku, Miejski Ośrodek Kultury, Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną oraz Bibliotekę Pedagogiczną.

Przed seansem gości powitali Alicja Koźmińska oraz prezes brzeskiego koła pszczelarzy Janusz Filip. Zwrócili oni uwagę na problemy, z którymi muszą mierzyć się współcześni bartnicy. Pszczoły są o wiele bardziej zagrożone niż kilkanaście lat temu. Wcześniej ich największym zagrożeniem były choroby i pasożyty. Obecnie lista niebezpieczeństw jest o wiele dłuższa. Znajdują się na nich m.in. zanieczyszczenie powietrza czy likwidacja terenów zielonych. Wielu ekspertów twierdzi, że wyjątkowo szkodliwe są również współczesne technologie jak sieci komórkowe, fale radiowe czy bezprzewodowy internet.

Od ubiegłego roku w rolnictwie znów dozwolone jest używanie neonikotynoidów, czyli środków chemicznych służących do ochrony upraw (głównie rzepaku) przed szkodnikami. Substancje te są dla owadów zabójcze – *Mimo to z optymizmem patrzymy w przyszłość. Pszczoły się odradzają. Bardzo powoli, ale jednak* – mówi Janusz Filip. Co ciekawe, coraz więcej uli jest w miastach. Ustawia się je na dachach wieżowców w wielkich metropoliach – *To dobra i pożyteczna moda. Niektórzy twierdzą, że taki miód jest nawet czystszy od wiejskiego* – dodaje prezes.

Pszczoły to z resztą nie tylko miód. To również produkty mniej znane i nie zawsze kojarzone z pszczelarstwem. W gastronomii, medycynie i kosmetyce stosowane są m.in. pierzga, pyłek i mleczko pszczele, wyciągi z trutnia i barciaka (tzw. mola woskowego), wosk i kit pszczeli. Produkty te dodawane są do potraw, nalewek, lekarstw, szamponów, kremów, balsamów do ciała. Pszczelarze apelują też, by nie kupować miodu w supermarke-

tach, ponieważ jego pochodzenie (nie mówiąc już o jakości) nie jest pewne – *Walczymy o to, by na etykietach słoików z miodem była podana informacja o tym jak procentowo przedstawia się jego pochodzenie. W większości przypadków miody z supermarketów zaledwie w kilku procentach pochodzą z Polski* – mówił prezes.

Spotkanie zakończyła projekcja filmu „Łowcy miodu”. Obraz wyreżyserowany przez Krystiana Matyska ukazuje różne sposoby pozyskiwania miodu: przez tradycyjne bartnictwo w Augustowie i rosyjskiej Baszkirii do pszczelarstwa miejskiego na dachach Warszawy i Paryża. Reżyser wraz z popularną aktorką Magdaleną Popławską zabierają widzów również do Nepalu, gdzie ryzykując życie tubylcy od pokoleń zdobywają miód z gniazd dzikich pszczoł, zawieszonych na skalnych klifach.

Po seansie, w holu RCKB spróbować można było wypiekanych na miejscu miodowych ciastek, domowego chleba i różnych rodzajów miodu.

Konrad



fol. K. Wójcik



GRANIT



Życzymy Radosnych Świąt Wielkanocnych !

Przedsiębiorstwo Budowlane i Usług Technicznych

GRANIT Sp. z o.o.

ul. Przemysłowa 9

32-800 Brzesko

T: +48 14 6861180

granit@granitonline.pl www.granitonline.pl



2019

Czołgiści z Żurawicy po raz kolejny najlepsi



foto. arch. Czołgistów z Żurawicy



W dniach od 4 marca – 13 marca 2019 r. na poligonie w podpoznańskim Biedrusku żołnierze z całej Polski kolejny raz rywalizowali o miano najlepszych plutonów w szkoleniu bojowym, uczestnicząc w zawodach pododdziałów wojsk pancernych i zmechanizowanych oraz aeromobilnych i zmotoryzowanych. W kategorii wojsk pancernych nie zabrakło świetnie wyszkolonych czołgistów z Żurawicy. W tym roku pluton z naszego batalionu, którym dowodził ppor. Jacek Kolowca konkurował z reprezentacjami plutonów czołgów z 11 Dywizji Kawalerii Pancernej oraz 16 Dywizji Zmechanizowanej.

Organizatorzy przygotowali bardzo wymagające konkurencje, w których żołnierze musieli wykazać się wysokim poziomem wyszkolenia, umiejętnością posługiwania się przydzielonym uzbrojeniem i sprzętem bojowym, a także niezwykłą sprawnością fizyczną, wytrzymałością, umiejętnością współpracy i ogromną determinacją. Czołgiści z naszego batalionu nie mieli sobie równych w kilku konkurencjach, m.in. w marszu na orientację, torze przeszkód oraz pętli taktycznej obejmującej zajmowanie punktu oporu, nawiązanie łączności i ewakuację uszkodzonego pojazdu z drogi marszu, działanie w rejonie zrutowiska, wykonanie zadań inżynieryjno – saperkich, obronę punktu amunicyjnego oraz pokonywanie niebezpiecznego odcinka terenu. Niepokonani okazali się także w konkurencji strzelania z wozów bojowych w nocy, uzyskując tak samo wysoki wynik jak żołnierze ze Świętoszowa. W pozostałych konkurencjach - wiedzy taktyczno – bojowej dowódców, biegu patrolowym ze strzelaniem, a także strzelaniu z wozów bojowych w dzień oraz kierowaniu ogniem plutonu w obronie – ustąpili rywalom tylko o krok. W zawodach brały udział najlepsze zespoły wyłonione na drodze wewnętrznych eliminacji, więc rywalizacja od pierwszego dnia była bardzo zacięta. Czołgiści z Żurawicy musieli się zmierzyć z silnym przeciwnikiem, dysponującym bardziej nowoczesnym sprzętem. Jednak końcowa klasyfikacja pokazała, że oprócz sprzętu liczy się człowiek i jego umiejętności - za sprzętem stoi żołnierz, specjalista, który jeśli jest wyszkolony, zgrany w swoim zespole, zawzięty i zdeterminowany może śmiało stać w gronie najlepszych. Żołnierze z naszej jednostki po raz kolejny udowodnili, że nie mają sobie równych, zajmując I miejsce i zdobywając tytuł najlepszego plutonu w szkoleniu bojowym w kategorii plutonów czołgów!

Edyta Kaszuba-Szpak

W bibliotece

Wydarzenia w Oddziale dla Dzieci

W marcu naszą bibliotekę odwiedziły między innymi dzieci z Przedszkola Specjalnego Król Maciuś Pierwszy, przedszkolaki z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2, uczniowie klas I i II z Katolickiej Szkoły Podstawowej oraz dzieci z Publicznego Przedszkola nr 9 oraz z Przedszkola nr 1.

Podczas bibliotecznych spotkań podejmowaliśmy wiele tematów. Rozmawialiśmy z dziećmi m.in. o Marii Kownackiej oraz o multimedialnych programach edukacyjnych dla najmłodszych.

Po raz pierwszy odwiedzili nas trzecioklasiści ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Jadownikach, którzy podczas spotkania zapoznali się z biblioteką i jej funkcjonowaniem. Podczas swojej wizyty uczniowie wzięli także udział w warsztatach literacko-plastycznych przygotowanych w oparciu o książkę Marii Krüger pt. „Karolcia”.

Podobnie jak w innych miesiącach również w marcu odbywały się w naszej Bibliotece cykliczne zajęcia: dwa razy w tygodniu najmłodsze dzieci spotykały się w Klubie Maluszka, troszkę starsi aktywnie i twórczo uczestniczyli w zajęciach plastycznych „Każdy może być artystą”, a „Mali Globtroterzy” wraz z bibliotecznym biurem podróży odkrywali nowe ciekawe miejsca. Tradycyjnie działaliśmy również poza murami biblioteki. W marcu dwukrotnie udaliśmy się z wizytą do małych pacjentów brzeskiego szpitala. Bohaterami tych spotkań były „Koty” oraz „Ptaki”.

„Bałkany-teren nieuczესany” pod takim hasłem 21 marca odbyło się spotkanie z podróżnikiem Andrzejem Pasławskim, który zabrał naszych słuchaczy z PSP nr 3 w Brzesku w niezwykłą podróż przez „nieuczესane” tereny Chorwacji, Słowenii, Bośni i Hercegowiny, Czarnogóry, Kosowa, Macedonii i Albanii. Podczas spotkania Andrzej Pasławski poka-

zał młodzieży zarówno turystyczne Bałkany, z antyczną przeszłością, wspaniałymi zabytkami i perłami klimatycznych miast, jak i te dzikie, niezwykle Bałkany, gdzie czas się zatrzymał.

28 marca odbył się Powiatowy Konkurs Recytatorski poezji Joanny Papużyńskiej zorganizowany z okazji 80 urodzin poetki pod hasłem „Przekrętałki, Niedorzeczki, Niedorymki, Odpaleczki...”. W konkursie udział wzięło 32 uczniów ze szkół podstawowych z powiatu brzeskiego. Jury wyłoniło następujących laureatów: I miejsce: **Lena Krzywacka** (PSP nr 3 w Brzesku) oraz **Amelia Koczwarra** (ZSiP w Złotej) II miejsce: **Iga Bartusiak** (PSP nr 2 w Brzesku) oraz **Laura Mida** (PSP w Iwkowej) III miejsce: **Wojciech Żurek** (ZS w Borzęcinie) oraz **Łukasz Czyżycki** (PSP w Dobrocieszu).

Komisja przyznała także sześć wyróżnień, które otrzymali: **Amelia**

Florezak (ZS w Borzęcinie), **Filip Kłyś** (PSP w Strzelcach Wielkich), **Anna Nowak** (PSP w Jasieniu), **Antonina Piotrowska** (ZSiP w Złotej), **Zofia Winczakiewicz** (ZS w Borzęcinie), **Emilia Zachara** (PSP w Mokrzychach). Wszyscy uczestnicy nagrodzeni zostali dyplomami oraz książkami, które ufundowane zostały przez PiMBP w Brzesku.

Legendy regionu – quiz

15 marca 2019 roku Dział Dorosłych zorganizował quiz wiedzy na temat legend regionu brzeskiego. Udział wzięli uczniowie z PSP 2.

Tydzień z Internetem

26 i 29 marca w Dziale Multimedialnym odbyły się warsztaty edukacyjne w ramach Tygodnia z Internetem. W kampanię włączyły się dzieci uczęszczające na świetlicę w PSP nr 3 w Brzesku. W czasie spotkań skorzystano ze scenariuszy warsztatów opracowanych w ramach projektu „Kliknij. Sprawdź. Zrozum”.



fol. PiMBP

Wystawa „Nasz Kolorowy Świat”



lowane akrylami i farbami do szkła, farbami olejnymi, wyszywane haftem krzyżykowym, wyroby z drewna i wosku, stroiki. Wszystkie prace powstały w pracowniach ŚDS pod kierunkiem terapeutów. Ręcznie wykonane różnymi technikami dzieła zachwycały swoją oryginalnością i неповtarzalnością

Wystawę można oglądać w sali wystawienniczo-odczytowej w godz. 8:00 - 15:00 do 20 maja br.

PiMBP

4 kwietnia 2019 r. nastąpiło otwarcie wystawy prac uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy w Łysej Górze zorganizowanej przez Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Brzesku, Środowiskowy Dom Samopomocy im. Matki Teresy z Kalkuty w Łysej Górze oraz Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i Potrzebujących Pomocy „Nadzieja”. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął Starosta Brzeski Andrzej Potępa.

Ekspozycja zawiera obrazy ma-



fol. PiMBP

Egipska Noc z Andersenem

Kalendarz kwietniowych wydarzeń w Oddziale dla Dzieci PiMBP w Brzesku zawiera mnóstwo ciekawych propozycji. Rozpoczęliśmy 5 kwietnia o godz. 19:00 już szóstą edycją „Nocy z Andersenem”. Tym razem tematem przewodnim imprezy był starożytny Egipt. W trakcie nocy na grupę 26 najlepszych czytelników czekało wiele atrakcji. Pierwszą z nich było filmowe spotkanie z Księciem Egiptu. Podążając dalej w duchu egipskiej przygody przygotowaliśmy warsztaty kulinarne, w trakcie których uczestnicy upiekli egipskie słodkości: Bausbousa i Ghorayeba. Dzieci miały okazję także wykazać się swoją kreatywnością podczas specjalnie zorganizowanych zajęć plastycznych. Żeby tradycji stało się zadość, podczas egipskiej „Nocy z Andersenem” nie zabrakło zagadek, łamigłówek i krzyżówek. Noc w Bibliotece zakończyła się w sobotę o godz. 8.00.

Każdy uczestnik otrzymał Dyplom Egjptologa oraz drobny upominek.

Dziękujemy naszym darczyńcom,

w szczególności Pizzerii Al Vulcano za ufundowanie pizzy, cukierni Filipek za wspaniały tort, Piekarni Halik za świeżutkie drożdżówki na śniadanie, a firmom Granit oraz Śnieżka za ufundowanie upominków dla uczestników imprezy.

PiMBP



fol. PiMBP

„Stawiamy na rozwój” Crushed Sounds Bigband

Rozpoczął się czwarty rok działalności Orkiestry Młodzieżowej Crushed Sounds Bigband z Porąbki Uszewskiej. Cztery lata to w świecie muzyki okres dość krótki. Większość zespołów wciąż stawia w tym czasie pierwsze kroki i powoli wyrabia sobie markę, grając pierwsze większe koncerty. W przypadku Crushed Sounds sprawa ma się nieco inaczej. Ale po kolei...

Zespół tworzy 35 muzyków w wieku od 13 do 22 lat. Wykonują głównie muzykę filmową i rozrywkową, choć repertuar jest stale rozszerzany, w zależności od charakterystyki występu - z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości prezentowali utwory patriotyczne, a w okresie świątecznym kolędy i pastorałki. Założycielem i dyrygentem orkiestry jest Dariusz Swoszowski – kompozytor, dyrygent i pedagog, absolwent Akademii Muzycznej im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu oraz Akademii Muzycznej im. F. Nowowiejskiego w Gdańsku. Prowadził on dodatkowe zajęcia w szkole muzycznej 1. stopnia w Porąbce Uszewskiej, w ramach których powołany został zespół muzyczny. Gdy uczniowie skończyli szkołę nie chcieli rozstawać się z zespołem. Powstał więc Crushed Sounds Bigband, skupiający już nie tylko uczniów, ale też absolwentów i wszystkich chętnych młodych muzyków z gminy Dębno,

z Brzeska i okolic. By wspierać działalność orkiestry, rodzice grających w niej muzyków założyli stowarzyszenie „Muzykalni”. Prezesem stowarzyszenia jest pochodząca z Brzeska Agnieszka Herbert-Styrna - *Stawiamy na rozwój. Nie chcemy żeby zespół po osiągnięciu jakiegoś poziomu stanął w miejscu. Staramy się organizować warsztaty dla naszych muzyków, pokazywać im koncerty profesjonalistów – mówi. Młodzi widzieli już katowicki NOSPR i filharmonię czy koncert Hanza Zimera w krakowskiej Tauron Arenie – Chcemy żeby widzieli, jak grają inne orkiestry i wiedzieli do czego mogą kiedyś dojść, jeżeli będą sumiennie pracować.* Działalność stowarzyszenia pozwala również na pozyskiwanie środków finansowych dla zespołu. Tym sposobem udało się np. wziąć udział w konkursie Mecenat Małopolski 2018 i zdobyć pieniądze na realizację Kantaty Niepodległościowej.

Każdy koncert to bardzo duże przedsięwzięcie logistyczne i właśnie stronę organizacyjną bierze na siebie stowarzyszenie. Potrzebne jest nie tylko zorganizowanie transportu dla blisko 40-osobowej grupy. Trzeba również zapewnić przewiezienie instrumentów (warto podkreślić, że sam wielki bęben, zwany „gran cassa” ma średnicę ok 70cm.), lokal, garderobę i posiłki. Zadbać należy o odpowiednie przygotowanie obsługi koncertu, co nierzadko wiąże



się z wynajęciem na własną rękę firmy nagłośnieniowej. Jeżeli zespół ma zyskać dobrą renomę, nie może pozwolić sobie na słabe nagłośnienie i oświetlenie. Takie szczegóły mogą bowiem zaważyć na odbiorze całego występu.

Istnienie zespołu wypełnia pewnego rodzaju lukę w nauczaniu muzyki. Po zakończeniu nauki w szkole muzycznej niewielu uczniów kontynuuje edukację w szkołach drugiego stopnia i często porzuca muzykę na zawsze. Takie osoby mogą dołączyć do Crushed Sounds Bigband i nie tylko koncertować, ale z powodzeniem wciąż się rozwijać pod okiem profesjonalisty.

Bardzo dobry wpływ na młodych muzyków ma również obecność starszych kolegów i koleżanek. Czasami to prawie 10 lat różnicy, co w tym wieku stanowi bardzo dużą rozbieżność. Wydawać by się mogło, że trzynastolatek niekoniecznie będzie potrafił „dogadać się” z maturzystą. Wbrew pozorom potrafią oni znaleźć wspólny język i dodatkowo uczyć się od siebie. Jest to świetna motywacja. Najmłodszy widzą



fol. arch. zespołu

jakie postępy poczynili starsi i chcą pracować, by w ich wieku również być na takim poziomie. Gra w zespole jest edukacyjna nie tylko pod względem muzycznym – *Muzycy uczą się odpowiedzialności za grupę. Każdy chce być jak najlepiej przygotowany, żeby nie zmarnować pracy innych. Podczas prób i koncertów muszą zwracać uwagę na dyrygenta, ale również na siebie nawzajem. To współdziałanie jest bardzo ważne. Orkiestra uczy też obowiązkowości i konsekwencji w działaniu* – mówi pani Agnieszka.

Orkiestra działa od 2015 roku, a jej członkowie zdobyli już w tym czasie niemałe doświadczenie sceniczne. Zaczynając od koncertów w szkole i kościele w rodzinnej miejscowości, przez współpracę z brzeskim MOK-iem (koncert muzyki filmowej, finał WOŚP, Dni Brzeska), występy na zamku w Dębnie, czy na Festiwalu Funduszy Europejskich w Tarnowie, kończąc na niezwykle prestiżowym Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Luśławicach. Występ na tak profesjonalnej scenie był dla młodych instrumentalistów dużym doświadczeniem. Luśławicka estrada jest przygotowana właśnie pod koncerty kilkudziesięciuosobowych orkiestr. Ważnym wydarzeniem było też dwukrotne zaprezentowanie (w Porąbce Uszewskiej i Borzęcinie) wspomnianej już kantaty niepodległościowej. Było to pierwsze przedsięwzięcie, na które udało się pozyskać środki zewnętrzne. Kantata została napisana i zaaranżowana w pełni przez Dariusza Swoszewskiego. Członkowie stowarzyszenia wielokrotnie podkreślają, jak ważną rolę pełni on w zespole. Nie chodzi tylko o funkcje dyrygenta i kompozytora, ale o jego otwarcie na młodych ludzi i poświęcenie z jakim podchodzi do pracy z orkiestrą. Zawsze przed rozpoczęciem



prób do danego koncertu dyrygent ustala z muzykami, które kompozycje chcieliby wykonać i pyta o propozycje nowych utworów.

Stowarzyszenie to jednak nie tylko wspieranie zespołu. W jego celach statutowych odnaleźć można punkty mówiące o „zwiększaniu społecznej dostępności kultury, z naciskiem na obecność muzyki wśród ludzi młodych, studentów oraz osób wykluczonych społecznie”, czy o „podejmowaniu działań z zakresu szerokiej profilaktyki wspierania patologii społecznych”. Artyści z Porąbki wierzą, że muzyka ma wielką siłę oddziaływania - *nie jesteśmy orkiestrą zawodową, ale gramy na wystarczająco dobrym poziomie i wiemy, że nasze występy uzupełniają pewną lukę. Dla osoby, która nigdy nie widziała orkiestry symfonicznej na żywo, zobaczenie na scenie trzydziestu pięciu muzyków jest nie tylko rozrywką, ale też rozwojem i zachętą do uczestnictwa w kulturze* – podsumowuje pani Agnieszka. Napisany został już

projekt zorganizowania warsztatów artystycznych, nie tylko dla członków zespołu, ale też dla chętnej młodzieży z Porąbki i okolicznych miejscowości – *W małych miejscowościach trudno o zagospodarowanie czasu wolnego, staramy się stawiać na szerszą działalność i wychodzić poza próby i koncerty* – mówi pani Magdalena Styryna, członek stowarzyszenia.

W najbliższym czasie Crushed Sounds Bigband będzie można zobaczyć 30 maja na koncercie w Centrum Kultury w Mościcach i 29 czerwca podczas Dni Radłowa. W połowie lipca muzycy wyjadą za granicę, by zagrać niezwykle koncert z Myszką Miki i wieżą Eiffla w tle, o czym z pewnością będziemy informować na łamach BIM-u. W planach na przyszłość jest też stworzenie tzw. junior bandu, w którym działaliby najmłodszy. Oprócz tego próby, próby i jeszcze raz próby. Wszystko po to, by zagrać kiedyś w miejscach, które teraz odwiedzają jako widzowie.

Konrad Wójcik

MOK ZAPRASZA

27 kwietnia, godz. 18:00, RCKB – Piotr Bałtroczyk „Mężczyzna z kijowym peselem” – Program kabaretowy. Znany kabareciarz w żartobliwy sposób porusza tematy związane ze sprawami społecznymi i życiem codziennym.

28 kwietnia, godz. 19:00, Stary Ratusz – Koncert laureatów Ogólnopolskiego Konkursu Wokalnego im. Z. Noskowskiego w Brzesku – Podsumowanie 6. edycji konkursu. Wstęp wolny.

4 maja, od godz. 14:00, plac przy Sanktuarium w Szczepanowie – Dzień Kwiatka (więcej szczegółów wewnątrz numeru).

9 maja, godz. 17:00, Muzeum Regionalne – Uroczyste otwarcie nowej ekspozycji.

14-16 maja, RCKB – 8. Konfrontacje Teatrów Dzieci i Młodzieży „Teatralne Lustra” – kolejna edycja popularnego konkursu teatralnego.

31 maja, godz. 17:30, RCKB – Kabaret pod Wyrwigroszem „Tra Ta Ta” – jeden z najbardziej znanych i utytułowanych kabaretów po raz pierwszy w Brzesku. Bilety w cenie 60 zł do nabycia w kasie MOK oraz na stronie www.biletyna.pl.

6 czerwca, godz. 18:00, RCKB, – Otwarcie wystawy prac klasy fotograficznej ZSP nr 1 w Brzesku.



Polowanie na męża w MOK



Michał Wiśniewski w MOK





Zespoły ZMINA i SYAIVO z Charkowa w MOK



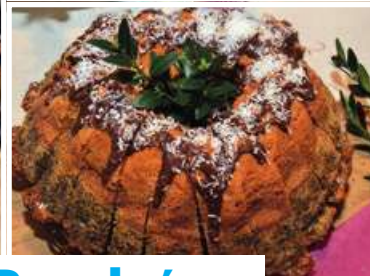
foto: B. Kądziołka



Dzień Seniora w Przedszkolu Cypisek

foto: K. Wójcik





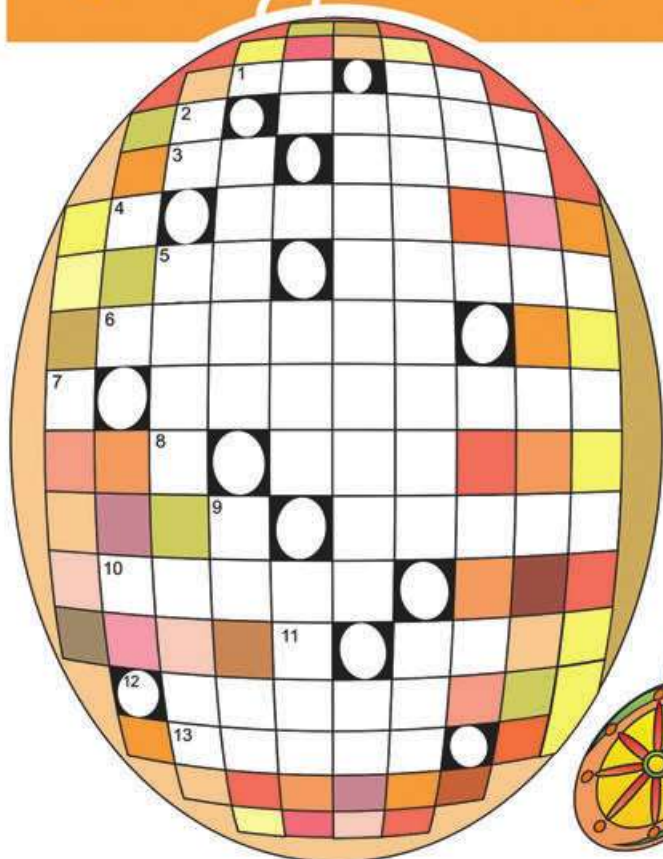
Wielkanocne przysmaki Przedgórza



foto: B. Kądziałka



Krzyżówka wielkanocna



1. Wg. amerykańskiej tradycji chowa jajka przed dziećmi.
2. Carskie jajko zdobione złotem.
3. Babuni do sałatek.
4. „Jaja” składane przez zaby.
5. Twarda „osłonka” jajka.
6. Ingmar, reżyser kultowego filmu „Jajo węża”.
7. Smażona na maśle.
8. Najlepszy na śniadanie.
9. Malowane jajko.
10. Wykluwa się z jajka.
11. Składają ją ryby.
12. Do niego w wielką sobotę wkładamy jajka.
13. Razem z białkiem.

Czytane pionowo litery z pól zaznaczonych kołem utworzą hasło.
Rozwiązania prosimy przysyłać lub dostarczać na adres:
Miejski Ośrodek Kultury, plac Targowy 10, 32-800 Brzesko,
lub mailem: redakcja.bim@gmail.com do 24 kwietnia 2019.

Nagrody:

- 2x bilet na występ Piotra Bałtroczyka 27 kwietnia w RCKB.
- 2x słodka jajeczna niespodzianka.

Czytelników, którzy wylosowali bilet na występ Piotra Bałtroczyka powiadomimy 25 kwietnia drogą mailową lub telefoniczną.





I. Brzeski Jarmark Wielkanocny

fot. B. Kądziołka



Gwiazdy piosenki angielskiej

W Publicznej Szkole Podstawowej nr 3 w Brzesku już po raz piąty zorganizowano Konkurs Piosenki Angielskiej „Be a Star”. Nad sprawną organizacją festiwalu czuwały panie Anna Gadowska, Renata Gałek, Aneta Biel oraz Aneta Licak.

W tym roku w trakcie eliminacji szkolnych wyłoniono 27 uczestników, którzy zakwalifikowali się do etapu międzyszkolnego. Placówki biorące udział w rywalizacji to PSP nr 1 z Jadownik, PSP nr 2 z Jadownik, PSP z Gnojnika, PSP z Uszwi, PSP z Okocimia, PSP z Mokrzyśka, PSP ze Sterkowca oraz PSP nr 3 z Brzeska. Uczestnicy zmierzali się ze sobą w dwóch kategoriach wiekowych. W pierwszej z nich brali udział uczniowie klas IV-VI, a w drugiej VII-VIII. Wykonali piosenki m.in. Birdy, Secret Garden, Adele, Naughty

Boy'a czy Whitney Houston.

Wszyscy uczniowie zostali ocenieni przez profesjonalne jury. Nad poprawnością językową czuwały dwie nauczycielki języka angielskiego: Renata Kawula oraz Magdalena Pudło. Ekspertem muzycznym był w tym roku nauczyciel muzyki Jakub Tota.

Poziom konkursu był naprawdę wysoki, a jury najwyższej oceniło następujących wykonawców:

Kategoria klas IV-VI: I miejsce: Maria Skirło PSP Gnojnik, II miejsce: Julia Zelek PSP nr 3 Brzesko, III miejsce: Małgorzata Olejczyk PSP nr 3 Brzesko, Wyróżnienia: Dominik Mietła PSP Mokrzyśka, Weronika Osada PSP Uszew, Kinga Świerczek PSP Gnojnik

Kategoria klas VII-VIII: I miejsce: Aleksandra Dzieńska PSP nr 2 Jadowniki, II miejsce: Kornelia

Woda PSP nr 3 Brzesko, III miejsce: Amelia Wielgosz PSP nr 1 Jadowniki, Wyróżnienia: Antonina Franczyk PSP Gnojnik, Gabriela Wehna PSP Okocim, Rozalia Zelek PSP nr 3 Brzesko.

PSP nr 3 w Brzesku



Sukces Odyseuszy

Już po raz trzeci uczniowie brzeskiej „Trójki” rozpoczęli we wrześniu PODRÓŻ pełną niezwykłych przygód, osobistych odkryć i widoków na przyszłość. PODRÓŻ, w której liczy się pomysłowość, zespół, odwaga i rozwój. Jednym słowem po raz trzeci wzięli udział w ODYSEI UMYSŁU – przyjaznym programie edukacyjnym realizowanym w formie międzynarodowego konkursu



twórczego rozwiązywania problemów, w którym co roku bierze udział kilkadziesiąt tysięcy uczniów i studentów z całego świata. Patronat nad polską edycją sprawuje **Minister Edukacji Narodowej**.

Trzy grupy w składzie:

- I. Wiktoria Kondziolka, Amelia Mrówka, Julia Nadolnik, Magdalena Wójcik, Maja Górka;
- II. Amelia Dadej, Joanna Gryz, Natalia Legutko, Aleksandra Mruć, Emilia Sacha, Zuzanna Szczepaniak;
- III. Jagoda Miła, Hanna Osyba, Maciej Żurek, Franciszek Osyba, Kamila Rosa, Julia Wójcik, Kamila Zelek, po sześciomiesięcznym okresie wytężonej pracy, pod czujnym okiem trenerów: Moniki Kowal-O-

syby i Krystiana Sroki, reprezentowały naszą szkołę na Eliminacjach Regionalnych w Katowicach. Przedstawiły tam swoje interpretacje problemów długoterminowych: „W pracowni mistrza Leonarda” oraz „Ekipa Omeratunkowa”.

Zaprezentowały własnoręcznie przygotowane stroje, dekoracje i inne niezwykle rekwizyty, a także wzięły udział w „spontanach”.

Dwie drużyny zakwalifikowały się do Finału Ogólnopolskiego, który odbył się



w dniach 30-31 marca 2019 w Gdyni. Brzeskie zespoły zajęły 11. i 14. miejsce w Polsce w swoich kategoriach. To kolejny sukces „Trójkowych” Odyseuszy.

Rodzice brzeskich Odyseuszy



fot. PSP3 w Brzesku

WESOŁEGO ALLELUJA!

Wesołych Świąt Wielkanocnych,
spokoju ducha, wiary w Boga i ludzi.
Umiejętności dostrzegania piękna tego świata
oraz wiary w siebie i swoje możliwości.



Z OKAZJI ZBLIŻAJĄCYCH SIĘ
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH, SKŁADAMY
NAJSERDECZNIJSZE ŻYCZENIA
ZDROWIA, RADOŚCI, SMACZNEGO JAJKA,
MOKREGO DYNGUSA, MNÓSTWO WIOSENNEGO
OPTYMIZMU ORAZ SAMYCH SUKCESÓW.

ZARZĄD WRAZ Z PRACOWNIKAMI



Rejonowe Przedsiębiorstwo
Wodociągów i Kanalizacji w Brzesku
Sp. z o.o.

*Zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych
pełnych wiary i miłości.
Wiosennej nadziei, serdecznych
spotkań rodzinnych oraz udanych
zakupów w naszych placówkach.*

*życzą
Rada Nadzorcza, Zarząd
oraz Pracownicy
„SPOLEM”
Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Brzesku*



Serdecznie zapraszamy na zakupy do naszych placówek

WESOŁEGO ALLELUJA!

ŻYCZYMY, ABY ŚWIĘTA WIELKANOCNE
PRZYNIOŚEY RADOŚĆ, POKÓJ
I WZAJEMNĄ ŻYCZLIWOŚĆ.
BY STAŁY SIĘ ŹRÓDŁEM WZMACNIANIA DUCHA
I CZASEM MIŁEGO WYPOCZYNKU
W RODZINNYM GRONIE.



MZGM
Sp. z o.o.
w Brzesku

Trójka wita przedszkolaków

13 marca w mury Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Brzesku zawitali

mili goście – przedszkolaki wraz z rodzicami i opiekunami. W godzinach po-



fot. PSP3 w Brzesku

południowych przygotowano dla nich szereg atrakcji, dzięki którym mogli zapoznać się ze szkołą, jej ofertą, nauczycielami i bazą dydaktyczną. Tej niezwykle wspaniałej wizycie towarzyszył Mikołaj Kopernik, patron „trójki”. Przedszkolaki przy wejściu do szkoły otrzymały plan podróży po Układzie

Słonecznym, który stanowił pomoc podczas przemierzania szkolnych korytarzy w poszukiwaniu kolejnych wyzwań i atrakcji, które przygotowali dla nich nauczyciele i uczniowie szkoły. W sześciu salach oznaczonych nazwami planet Układu Słonecznego dzieci mogły m.in. przemierzyć tor przeszkód, zagrać w kosmiczne memory, zaobserwować, jak powstaje prąd, zbudować model systemu planetarnego i rozwiązać zagadki. Po wykonaniu zadań w poszczególnych salach mapa podróży ozdabiana była kolorowymi pieczętkami. Zaangażowanie i twórcza aktywność owocowały 6 pieczętkami dla każdego przedszkolaka, które na zakończenie zmagają zmieniły się w niespodziankę. Wyprawa szlakiem Kopernika była nie tylko ciekawa i atrakcyjna dla małych gości, ale też niezwykle pouczająca. Dziękujemy dzieciom i rodzicom za odwiedziny i zapraszamy w mury „trójki” już we wrześniu!

PSP nr 3 Brzesko

BRD na wesoło

1 kwietnia 2019 r. w PSP nr 3 w Brzesku odbył się IX turniej „Bezpieczeństwo Ruchu Drogowego dla przedszkolaków” na wesoło. Do wspólnej zabawy zgromadzonych gości zaprosiła dyrektor Dorota Wójcik wraz z przedstawicielami Policji: rzecznikiem prasowym st. asp. Ewelina Budą oraz Naczelnikiem kom. Tomaszem Nosalem. Turniejowe zmagania podjęły grupy przedszkolne z Przedszkoli: nr 4, 7, 9, 10, s. Służebniczek, s. Faustyny oraz grupy przedszkolaków z PSP nr 1 i Zespołu Szkolno- Przedszkolnego nr 2 w Brzesku (ok. 160 dzieci).

Klasa III B pod kierunkiem p.



Teresy Sediwy w swoim występie przypomniała zasady bezpiecznego poruszania się po drodze, przechodzenia przez przejścia dla pieszych i noszenia odblasków. Każda grupa przedszkolna przyniosła samodzielnie lub grupowo wykonane odblaski, które prezentowała innym uczestnikom pomiędzy turniejowymi zadaniami.

Dzieci bardzo chętnie odpowiadały na zadawane im pytania, sprawnie wykonywały polecenia, udowadniając tym samym jak dobrze znają przepisy ruchu drogowego. Rywalizacja między grupami dostarczyła im wiele pozytywnej energii i mnóstwo emocji.

Wszystkie grupy biorące udział w konkursie otrzymały słodkie upominki, gry, dyplomy, podziękowania i „policyjną maskotkę” z rąk samego szefa brzeskich policjantów Komendanta mł. insp. Bogusława Chmielarza i dyrektor szkoły Doroty Wójcik.

Koordinatorem niniejszego przedsięwzięcia była p. Dorota Wojtyś, a konkurencje przygotowały p. Renata Libera i p. Judyta Multan.

PSP 3 Brzesko



fot. PSP3 w Brzesku

Piosenka jest dobra na wszystko

Słowa słynnego przeboju Kabaretu Starszych Panów były mottem tegorocznego Międzyszkolnego Festiwalu Piosenki Dziecięcej, który już od 6 lat organizowany jest przez Publiczną Szkołę Podstawową nr 3 w Brzesku. Konkurs skierowany jest do uczniów klas I – III szkoły podstawowej.

W tegorocznej edycji festiwalu, który odbył się 13 marca, wzięło udział 14 uczestników z 7 szkół podstawowych. Jury w składzie Teresa Szydłowska, Karina Legutek, Alicja Koźmińska oceniło wykonawców



foto: PSP3 w Brzesku

pod względem warunków głosowych i muzykalności, doboru utworu, interpretacji oraz ogólnego wyrazu artystycznego i wyłoniło laureatów. Wśród zwycięzców tegorocznego festiwalu znaleźli się:

W kategorii klas I: 1 miejsce Klara Syty - Zespół Szkolno-Przedszkolny Brzesko, 2 miejsce Zuzanna Nizioł - PSP nr 1 Jadowniki, 3 miejsce Kaja Górka - PSP nr 3 Brzesko, Wyróżnienie Amelia Cichostępska - PSP Gnojnik.

W kategorii klas II: 1 miejsce Justyna Migacz - PSP Gnojnik, 2 miejsce Kalina Opila - PSP nr 3 Brzesko, 3 miejsce Julia Nowak - PSP Okocim.

W kategorii klas III: 1 miejsce Emilia Mika - Zespół Szkolno-Przedszkolny Brzesko, 2 miejsce Kinga Klimek - PSP nr 3 Brzesko, 3 miejsce Damian Kusiak PSP Gnojnik

Międzyszkolny Festiwal Piosenki Dziecięcej od początku swego istnienia koordynowany jest przez Lucynę Szot i Anetę Franczyk, nauczycielki z brzeskiej „trójki”.

PSP nr 3 w Brzesku



(O)kocim tropem

Nie tak dawno jeden z telewizyjnych kanałów przypomniał wyprodukowany w 1971 roku film „Kocie ślady” w reżyserii Pawła Komorowskiego. Jest to kryminalna opowieść, której główny bohater, porucznik Wojciech Góralczyk, grany przez Janusza Gajosa, tropi szajkę trudniącą się przemytem diamentów. Jednak nie fabuła przyciągnęła moją uwagę, a popularne dzisiaj zjawisko zwane lokowaniem produktu (ang. product placement), wówczas jeszcze w naszym kraju prawie nieusankcjonowane. Tym produktem było piwo okocimskie. To skłoniło mnie do poszukiwań, których efekt prezentuję poniżej.

W początkowej fazie „Kocich śladów” jest scena, w której spragniony porucznik Góralczyk wstępuje do baru „7 kotów”, staje przed kontuarem i nawiązuje z barmanem taki oto dialog: - *Jest woda mineralna?* - *Nie ma!* - *A woda sodowa?* - *Nie ma!* - *To co jest?* - *Jest tylko piwo okocimskie. Cóż miał zrobić oficer milicji? Zdecydował*

się na jeden kufel. Wkrótce potem do tego samego lokalu wchodzi utajniona milicjantka, której również chce się pić. Jej rozmowa z barmanem ma identyczny przebieg. Zadumałem się więc nad tym, czy wybór właśnie piwa z Okocimia był przypadkowy, czy też wynikał z jakichś sponsorskich umów. Okazuje się, że nasz rodzimy produkt dość często pojawiał się w filmowych produkcjach.

Pierwzór Borewicza?

Wróćmy jeszcze na chwilę do „Kocich śladów”, bo oto porucznik Góralczyk uraczony tym jednym piwem siada za kierownicę i rusza w drogę, na co pozwalają mu będący świadkami wydarzeń miejscowi milicjanci. Dziś taka scena byłaby nie do pomyślenia. Browar Okocim w swoich promocyjnych akcjach stawia nacisk na to, że „*nigdy nie jeżdżę po alkoholu*”. Taka sytuacja mogłaby się zdarzyć, gdyby film reżyserował Wojciech Smarzowski albo Patryk Vega, ale bez przyzwolenia producenta piwa.

Główny bohater „Kocich śladów” swoimi niekonwencjonalnymi naówczas

działaniami zdaje się być pierwzorem porucznika Borewicza z kultowego serialu „07 zgłoś się”, w którym też ulokowane zostało nasze piwo. W 11. odcinku zatytułowanym „Wagon pocztowy” (nakręconym w 1981 roku) trzech konwojentów przewożących spore pieniądze zostało uspionych jakąś substancją dosypaną im do piwa. Kto podrzucił im środek nasenny? Początkowo podejrzenie padło na stewarda, ale Borewicz słusznie zauważył, że w pociągu sprzedawano jedynie piwo Okocim, a łamiący ustawę o wychowaniu w trzeźwości (wówczas jeszcze nie obowiązywała) konwojenci spożywali Żywca. Skoro mowa o służbach mundurowych i filmie, to przypomnę jeszcze, że w jednej ze scen „Samowolki” Feliksa Falka szef wojskowej kompanii raczy się piwem Okocim, który to fakt stara się ukryć przed podwładnymi.

Międzywojnie

Piwo w polskim filmie obecne było od zarania jego dziejów, w tym także Okocim. Cofnijmy się do czasów dwudziestolecia międzywojennego, kiedy to zanotowano upadek wielu polskich browarów. Na piwnym rynku dominowało wówczas pięć dużych jego producentów, a jednym z nich był oczywiście ten nasz. Mimo to konsumpcja napoju spadała

w geometrycznym tempie, toteż w reklamowych kampaniach często sięgano po pomoc kinematografii. Ze statystyk wynika, że najlepszym pod względem sprzedaży był rok 1929. Browar Okocim warzył wtedy 300 tysięcy hektolitrow piwa. Dziś produkuje około 6 milionów, czyli dwa razy więcej niż wszystkie polskie browary 90 lat temu. Pomoc kina była więc nieodzowna. Oto komedia „Wacus” z Adolfem Dymszą w roli głównej. A w niej scena, w której główny bohater wpada do restauracji i już od drzwi woła do kelnera: - *Panie, daj pan duże okocimskie!*, a kelner w stronę baru: - *Raz Okocim!* Logo założonego przez Goetzów browaru pojawia się również we wstrząsającym na tamte czasy dramacie „Kobiety nad przepaścią” opowiadającym o jakże aktualnym też i dziś problemie handlu żywym towarem. Jednak najbardziej spektakularny mariaż Okocimia z filmem miał miejsce u schyłku XX wieku, za sprawą superprodukcji „Ogniem i mieczem”. Ale ten temat rozwinę nieco później.

Mariola, Bogusław, Penelope i Jan Lokowanie produktu rządzi się swoimi prawami, co innego reklama, która ma odbiorcę skutecznie przekonać. W latach 90. ubiegłego stulecia furorę robił spot, którego główną bohaterką była Mariola. Chyba każdy do dziś pamięta piosenkę, której pierwsza zwrotka brzmi tak: - *Mariola ma oczy piwne, Mariola o kocim spojrzeniu, A w oczach błyski przedziwne, Jak słońce brzęczące w jęczmieniu.* Później jest jeszcze mowa o chmielu, ale ani raz nie pada słowo „piwo”, a wszyscy i tak wiedzą, o co chodzi. Genialne! Mało kto wie, że autorami tej reklamy byli Iwo Zaniewski i Kot (nomen omen) Przybora. Pierwszy z nich to syn Xymeny Zaniewskiej, czołowej polskiej scenografki. On sam to wzięty malarz, fotografik i reżyser. Kot Przybora naprawdę ma na imię Konstanty. Jest synem Jeremiego, tego Jeremiego. Z wykształcenia anglista, który po studiach próbował sił w USA, by w końcu powrócić do kraju. Obaj panowie w czasie tworzenia tej reklamy byli związani z agencją Grey Warszawa. W 1999 roku założyli własną firmę o nazwie PZL i do tej pory uważani są za parę potrafiącą skutecznie sprzedać każdy powierzony im towar. Gwiazdy!

Gwiazdy w reklamach Okocimia? Proszę bardzo. W 1999 roku nasz browar rozpoczął produkcję smakowego piwa Karmi, według receptury opracowanej przez Andrzeja Capika, ówczesnego głównego technologa w browarze. Trzy lata później ruszyła reklamowa kampania promująca ten produkt,

a twarzą projektu stał się Bogusław Linda. Efekt był piorunujący – Karmi było trzecie wśród najlepiej sprzedawanych piw smakowych w Polsce. Pozycję Karmi na piwnym rynku ugruntowała w 2015 roku Penelope Cruz, która do dziś na ekranach telewizorów przekonarza się z Janem Wieczorkowskim w kwestii smaku tego napoju.

Do 2017 roku we wszelkich kampaniach reklamowych Okocimia pomijane było nazwisko Goetz. Dopiero wtedy przypomniano sobie o założycielu browaru, a głównym motywem nowej kampanii stało się hasło „*Tu się warzy z zasadami*”. Co ciekawe, w telewizyjnych spotach zrezygnowano z gwiazd, które z powodzeniem zastąpił autentyczni pracownicy browaru.

Ogniem i mieczem

Pod koniec ubiegłego wieku Browar Okocim (wówczas Okocimskie Zakłady Piwarskie S.A.) wziął udział w najbardziej spektakularnym przedsięwzięciu w dziejach polskiej kinematografii, czyli w ekranizacji sienkiewiczowskiego „Ogniem i mieczem”. W napisach końcowych filmu umieszczone zostały podziękowania dla Mieczysława Mietły i Tadeusza Mardonia, ówczesnych prezesów browaru, którzy sprawili, że zarządzana przez nich firma stała się głównym sponsorem i koproducentem tego obrazu. Po raz pierwszy w historii twórcy filmu zatrudnili firmę odpowiedzialną za PR, która rozpoczęła swoją pracę od sondażu, na podstawie którego ustalono, jakie jest zainteresowanie powstaniem takiego filmu. Każdy krok na filmowym planie był relacjonowany w mediach. Premiera, która miała miejsce 8 lutego 1999 roku w Warszawie, miała iść hollywoodzką – jak na polskie realia – oprawę. Zanim film trafił do szerokiej dystrybucji, odbyły się jeszcze kolejne premiery w kilku największych polskich miastach. Do czasu produkcji „Ogniem i mieczem” nie było jeszcze przypadku, aby jakkolwiek bank udzielił kredytu na takie przedsięwzięcie. Jerzemu Hoffmanowi ta sztuka się udała, ale nie bez problemów, bo dopiero czwarty odwiedzony przez niego bank przystał na jego propozycję. On sam położył na szalę cały swój dobytek jako zastaw pod udzieloną mu pożyczkę. Recenzenci filmu i sami jego odbiorcy na temat jego poziomu mieli opinie podzielone, nie sposób jednak odmówić twórcom obrazu, że stworzyli projekt, który pod względem komercyjnym sukces na pewno odniósł. Duża w tym zasługa Browaru Okocim, który w ten sposób

stał się najznamienitszym Medycusem wśród polskich producentów piwa.

Włosi byli pierwsi

A skoro mowa o słynnej florenckiej rodzinie, to warto zauważyć, że to nie Jerzy Hoffman pierwszy nakręcił „Ogniem i mieczem”. Pierwsi byli Włosi, a dokładnie Fernando Cerchio, który w 1962 roku nakręcił „*Col ferro e col fuoco*”, na podstawie powieści Henryka Sienkiewicza pod tym samym tytułem. Jakaż ten film miał obsadę. W roli Jana Skrzetuskiego wystąpił Pierre Brice, francuski aktor, polskiej publiczności znany jako filmowy Winnetou. Każdy z mojego pokolenia pamięta czasy, kiedy na każdym bazarze, w każdym kiosku można było kupić pas do spodni z klamrą udekorowaną jego wizerunkiem, breloczek z jego podobizną, czy też lustreczko, na odwrocie którego uśmiechało się do nas francuskie bożyszcze. Postać Zagłoby odtwarzał Ormianin Akim Tamiroff, aktor raczej nieznan, ale jednak dwukrotnie nominowany do Oscara za drugoplanowe role. W rolę Bohuna wcielił się John Drew Barymore, którego dorobek też mało jest znany polskiemu odbiorcy. Znany jest chyba bardziej z faktu, iż jest ojcem Drew Barymore, która w filmie zadebiutowała w wieku trzech lat, a jej pierwszym sukcesem była rola Gertie w „E.T.” Stevena Spielberga.

Wróćmy jednak do polskiej produkcji. Na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych Jerzy Hoffman otrzymał nagrodę za twórcze zamknięcie ekranizacji sienkiewiczowskiej epepei. Może wydać się dziwne, że reżyser stworzył trylogię od końca, bowiem najpierw zekranizował jej ostatnią część - „Pana Wołodyjowskiego”. Było to w 1968 roku. Hoffman kręcił kolorowy film przeznaczony dla kinowej widowni, a równolegle powstawał 13-odcinkowy czarno-biały serial pod tytułem „Przygody pana Michała” I tu się klamra zamyka, bowiem reżyserem serialu był Paweł Komorowski, twórca „Kocich śladów”, które stały się przyczynkiem do powyższych dywagacji.

Zastanawiasz się pewnie, drogi Czytelniku, dlaczego o tym wszystkim opowiadam. Otóż wyobraziłem sobie, że w któreś świąteczne popołudnie usiądziesz sobie przed telewizorem sącząc powoli piwo okocimskie. Staniesz się wtedy niejako potencjalnym mecenasem polskiej kinematografii. Tylko nie przesadzaj z tym sponsoringiem. Choćbyś się bardzo starał, budżetu „Ogniem i mieczem” nie jesteś w stanie osiągnąć.

Waldemar Pączek

Jan Władysław Brzeski (1878-1942) cz.2

Od samego początku był członkiem sekcji organizacyjnej, powołanego w lutym 1919 r., Komitetu Obrony Narodowej (Organizacja Obrony Narodowej), działającego w latach 1919-1920, w skład którego wszedł także Komitet Obrony Kresów. Od 16 listopada 1919 r. wszedł również w skład Wydziału (zarządu) KON z prezesem Kazimierzem Missoną na czele, który już 18 lutego 1919 r. razem z KOK zwołał wielki więc patriotyczny celem zorganizowania pomocy dla walczącego Lwowa. Brali w nim udział także delegaci z całego powiatu oraz kuzyn bohatera biogramu, mieszkaniec Lwowa, por. Józef Brzeski, który apelował o odsiecz i wsparcie dla walczącego miasta. KON także później, wspólnie z Towarzystwem Obrony Kresów Zachodnich, mającym siedzibę w Krakowie i innymi organizacjami, jak np. Koło TSL, współorganizował rocznicowe uroczystości patriotyczne w Brzesku, m.in. z okazji Konstytucji 3 Maja (np. 3 maja 1920 r.) oraz powstań narodowych (np. 24 marca 1919 r. na 125 lecie insurekcji kościuszkowskiej), na których występował przeważnie jako prezes miejscowego „Sokoła”, wygłaszając patriotyczne przemówienia.

Później też wobec zagrożenia najazdem bolszewickim, będąc już rządowym komisarycznym burmistrzem miasta, włączył się, z energią i zdecydowaniem w działalność utworzonego 26 lipca 1920 r. Powiatowego Komitetu Obrony Państwa, kierowanego przez starostę, dr. Tadeusza Spissa. W ramach tego komitetu, będąc lekarzem, został członkiem Sekcji Humanitarnej (potem Polski Czerwony Krzyż). Pełnił w niej funkcję przewodniczącego utworzonej w jej ramach komisji lekarskiej do spraw opieki nad ewakuowanymi i uchodźcami ze Wschodu, angażując się też w społeczną pomoc potrzebującym.

Po okresie wojen o granice, w międzywojennych latach niepodległej Polski, prócz własnej praktyki lekarza ogólnego, ginekologa i położnika (gabinet przy ul. Okocimskiej), pełniąc także funkcję lekarza powiatowego (1933/34), działał również w miejscowym kole PCK, uczestnicząc w organizowanych przez tę organizację w latach trzydziestych (1934) kursach ratownictwa medycznego. Oprócz tego prowadził też ożywioną działalność w innych społecznych dziedzinach życia miasta, a także na polu krzewienia kultury w lokalnym społeczeństwie.

Pomimo że nie urodził się w Brzesku i nie był wcześniej jego mieszkańcem, tzw. *pniokiem*, to był potomkiem jego obywateli: rzeźnika Jakuba Brzeskiego i jego syna Kazimierza, który w Brzesku urodził się w 1813 r. i był jego dziadkiem. Nie był też tzw. *ptokiem*, przejściowym jego mieszkańcem, lecz stał się „*krzokiem*”, który osiedliwszy się w Brzesku, stał się ważnym i wybitnym jego obywatelem, filarem życia społecznego i samorządowego miasta. Od czasu powrotu w Krakowa w 1916 r. zaangażował się w samorządzie, jako radny Miejskiej Rady. Jednak z powodu zaistniałego na przełomie roku 1919/1920 kryzysu wewnątrz tej Rady wywołanego uchwaleniem nowego budżetu miasta, dymisją burmistrza Stanisława Wiśłockiego (ostatni raz przewodniczył Radzie 5 III 1920 r.) i części jej członków, na wniosek starosty powiatowego rozwiązano w dniu 8 kwietnia 1920 r. Radę Miasta Brzeska. Wobec niemożności wyłonienia nowego zarządu miasta i jego burmistrza, w miejsce Rady Miejskiej ustanowiono zarząd komisaryczny, powołując w miejsce burmistrza, trzech komisarzy rządowych (Franciszek Soja, Władysław Cyga i Jan W. Brzeski) stanowiących tymczasowy zarząd dwudziestoosobowej Rady Przybocznej Miasta, w większości złożonej z byłych członków byłej Rady Miasta. Jednym z tych trzech komisarzy został Jan Wł. Brzeski, który mając silną wolę, mocny charakter i odpowiednią wiedzę, wkrótce

też zdominował nowy zarząd miasta i został, już od 19 kwietnia 1920 r., jedynym komisarzem rządowym miasta, jego komisarycznym burmistrzem. Był nim przez następne lata, zatwierdzany na tym stanowisku przez kolejne trzy kadencje, samodzielnie kierując zarządem miasta i gminy. Kilka miesięcy później, reskryptem delegata Rządu we Lwowie, z 13 lipca 1920 r. rozwiązano też Radę Gminną miasta Brzeska, jednocześnie zatwierdzając go na stanowisku komisarycznego burmistrza i legalizując jego jednoosobowe kierownictwo gminą miejską. Wkrótce też ustanowiono Tymczasowy Zarząd Gminny Miasta Brzeska, któremu przewodniczył od posiedzenia w dniu 6 sierpnia 1920 r. Kierował miastem i gminą przeważnie sam podejmując decyzje, przewodnicząc zwoływanym przez siebie zebraniom, zarówno samego zarządu, jak też wspólnym posiedzeniom jego członków i Rady Przybocznej Miasta. Jako burmistrz zarządzał miastem i gminą nieprzerwanie przez 10 lat, przy pomocy Rady Przybocznej Miasta i nie tylko o nie oraz jego mieszkańców dbając, lecz też nawiązując partnerską współpracę z innymi gminami miejskimi, włączył Brzesko do Związku Miast Polskich (1921).

Równocześnie z przesileniem we władzach miasta Brzeska, w 1919 r. nastąpił także kryzys brzeskiej Rady Powiatowej, wywołany dymisją kilku jej członków. W jego wyniku został powołany przez wojewodę krakowskiego, na stanowisko komisarza powiatowego, dotychczasowy (od 1919 r.) prezes Wydziału (zarządu) tej Rady, baron Jan A. Goetz-Okocimski, który sprawował



Doktor Jan Wł. Brzeski w gabinecie, fot. arch. prywatne.



Brzeska Komisja Apropowizacyjna 1917, fot. arch. prywat.

ten urząd do 1929 r. przy pomocy nowej dwunastoosobowej powiatowej Rady Przybocznej, w składzie której, od 16 grudnia 1925 r. zasiadał także komisaryczny burmistrz miasta Brzeska, który brał udział we wszystkich pracach władz powiatowych. Od 27 kwietnia 1921 r. wchodził w skład pięcioosobowej specjalnie powołanej komisji, już wówczas przygotowującej projekt włączenia sąsiednich gmin, Brzezowca i Słotwiny w obręb miasta Brzeska. Nowa Rada Miasta odrzuciła go na posiedzeniu 5 maja 1928 r. i do wybuchu II wojny światowej nie przeprowadzono już tego przedsięwzięcia. Przewodnicząc Radzie Przybocznej Miasta 16 sierpnia 1923 r., zdołał przełamać potrzebę zebrania funduszy na bardzo wówczas nagłą sprawę, będącą od lat problemem władz miejskich, m. in. na budowę wodociągów i kanalizacji, rozbudowę rzeźni i wybudowanie przy niej chłodni miejskiej. 23 sierpnia 1923 r. podpisał skrypt na wielomilionowy kredyt bankowy przeznaczony na te i inne projekty, takie jak np. elektryfikacja całego miasta. W związku z tym poparł projekt budowy w Brzesku elektrowni miejskiej, hali targowej, a nawet tak odważny projekt, jak wybudowanie w mieście (wzorem Krakowa i Tarnowa) linii tramwajowej (sic!). Złożył także wniosek (1929) o wybudowanie łaźni miejskiej i ośrodka zdrowia. Większość tych projektów, pomimo kryzysu i hiperinflacji, udało się później z dużym trudem zrealizować (wybudowanie boiska dla Klubu Sportowego w Słotwinie i bursy dla uczniów gimnazjalnych), inne musiano odłożyć na przyszłość.

Po trzech kadencjach jako rządowego komisarycznego burmistrza miasta,

w zmienionej już sytuacji politycznej po przewrocie majowym Józefa Piłsudskiego, ogłoszono wreszcie w 1927 r. wybory do nowej Rady Miasta Brzeska. W ich wyniku wyłoniono nowe władze miasta, burmistrza, jego zastępcę i sześciu tzw. asesorów, stanowiących zarząd nowej czterdziestoosobowej Rady Miasta. Na jej pierwszym posiedzeniu w dniu 18 maja 1927 r., w tajnym głosowaniu trzydziestoma ośmioma głosami za, były dotychczasowy burmistrz został przez aklamację wybrany burmistrzem miasta Brzeska. I już jako „ojciec miasta” z wyboru stał na czele Komitetu Miejskiego obchodów dziesięciolecia odzyskania przez Polskę niepodległości, przewodnicząc w dniach 10 i 11 listopada 1928 r. uroczystościom rocznicowym. Rozpoczęły się one z udziałem weteranów walk o niepodległość, mszą świętą w kościele parafialnym, farze p.w. św. Jakuba Apostoła, później w siedzibie lokalnego „Sokoła”. W czasie tych obchodów ogłoszono też oficjalnie, że dwa dni wcześniej Jan Władysław Brzeski został przez Radę Miasta wyróżniony tytułem Honorowego Obywatela Królewskiego Miasta Brzeska, po czym wygłosił patriotyczne przemówienie. Rok później w imieniu całej Rady miasta i gminy witał, w dniu 23 lipca 1929 r., jako burmistrz Brzeska, Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, składającego wizytę marszałkowi powiatowemu, baronowi Janowi A. Goetz-Okocimskiemu, w jego okocimskiej rezydencji. Co roku też przewodniczył różnym uroczystościom patriotycznym, m.in. rocznicom Konstytucji 3 Maja, powstań narodowych, 5. rocznicy tzw. Cudu nad Wisłą, kiedy to 15 sierpnia 1925 r., został odsłonięty i poświęcony,

ufundowany przez mieszkańców miasta Brzeska, pomnik na Grobie Nieznanego Żołnierza. W swych działaniach całą swoją inteligencją, wiedzę, energią, operatywność i związany z tym znaczny wpływ na otoczenie, wykorzystywał dla dobra miasta, jego mieszkańców i swojej małej ojczyzny.

Od 1925 r. razem z Franciszkiem Soją sprawował opiekę nad działalnością i utrzymaniem, utworzonej wówczas w mieście Ochronki katolickiej dla biednych (osobno była Ochronka żydowska), a od 1927 r. wchodził w skład siedmioosobowej komisji do spraw budowy nowej szkoły powszechnej w Brzesku. Wobec trudności spowodowanych kryzysem gospodarczym, działania rozpoczęto we wrześniu 1937 r.

Pomimo że Jan Władysław Brzeski był burmistrzem Brzeska z wyboru, zarządzał nim tylko do października 1929 r., kiedy to, wobec fałszywych i absurdalnych oskarżeń politycznych, został odwołany ze stanowiska, powodując kolejne przesilenie w Radzie Miasta. Odwołanie zawdzięczał brakowi swojej akceptacji dla wszystkich działań ówczesnych władz państwowych, gdyż nie pochwalał metod sprawowania tych rządów i publicznie je krytykował, pomimo że był sympatykiem obozu rządzącego, a później nawet członkiem BBWR. I mimo że był naczelnikiem gminnym tej organizacji i organizatorem popierających to ugrupowanie wieców i zgromadzeń, jak np. zgromadzenia zwołanego 14 lutego 1928 r., będącego jednocześnie wiecem wyborczym do Sejmu RP, popierającym BBWR, zdjęto go ze stanowiska decyzją Urzędu Wojewódzkiego z dnia 8 października 1929 r. Po tej decyzji nowy starosta powiatowy, którym w latach 1929-1933 był Andrzej Hałaciński, później zamordowany w Katyniu, powołał go na członka Wydziału (zarządu) nowej Rady Powiatowej, ze składu której został jednak odwołany rok później, w 1930 r. Reasumując zarządzał nieprzerwanie miastem w latach 1920-1929, pełniąc stanowisko burmistrza miasta, z nadania i wyboru, prawie przez dziesięć lat. W następnych latach, mimo że nie był już członkiem zmieniającej się, ponownie ustanowionej Rady Przybocznej komisarycznego zarządu miasta, to nadal wywierał znaczny wpływ na życie społeczno-polityczne miasta, którego był pierwszoplanową postacią aż do wybuchu II wojny światowej, a nawet w pierwszych miesiącach niemieckiej okupacji.

Jan Władysław Brzeski, jr.
(wnuk)

Marian Stolarczyk Z dziejów powiatu brzeskiego w latach drugiej wojny światowej 1939–1945 (cz. 9)

Kiedy rozważano w sferach rządu emigracyjnego i Delegatury na kraj sprawę nowego powstania zbrojnego na ziemiach polskich, organizacje konspiracyjne w powiecie brzeskim przygotowywały się do walki zbrojnej z okupantem niemieckim. Jak stwierdził A. Kryszczuk w pierwszych miesiącach 1942 r. ZWZ dysponował już 10. placówkami w powiecie (w każdej gminie utworzono placówkę), w których było ok. 750 konspiratorów - partyzantów. Dysponowali oni 5. ciężkimi karabinami maszynowymi,

konspiracyjnych pod bronią znalazło się ok. 1500 przeszkolonych wojskowo partyzantów ze ZWZ, ok. 700 z Batalionów Chłopskich i 250 z Narodowej Organizacji Wojskowej oraz 400 partyzantów w plutonach WSOP. A ponadto WSK ZWZ zrzeszała 150 osób. Łącznie partyzantka dysponowała ok. 3000 tysiącami konspiratorów w miarę przeszkolonych wojskowo żołnierzy – partyzantów. Dane te pokrywają się z ustaleniami Alicji Fitowej, Jacka Chrobaczyńskiego i innych historyków.

Całość sił w powiecie była podzielona na drużyny, plutony, kompanie, w których prowadzono szkolenie wojskowe. Zorganizowano drużyny specjalne jak np. saperskie, łączności, sanitarne, dywersyjne (to partyzanci komandosi oraz partyzanci do specjalnych poruczeń). Zorganizowano łączność i pocztę polową. A na szczeblu obwodu prowadzono kursy podoficerskie i podchorążych. Rozpoczęto produkcję podstawowych środków walki z pojazdami mechanicznymi nieprzyjaciela, jakimi były butelki zapalające (zwane później koktajlami

Mołotowa) i granaty ręczne. Każdy pluton i kompania miały wyznaczone zadania, w razie rozpoczęcia walk. Jak już podkreśliłem, a stwierdzają to wszystkie dostępne źródła „była to organizacja wojskowa, niemająca żadnych wytycznych politycznych, uznająca rząd polski w Londynie i naczelne dowództwo (PSZ). W szeregi swoje przyjmowała każdego, kto złożył przysięgę... i pragnął rzetelnie wykonywać powierzone zadania”.

Brzeska placówka SZP i ZWZ, a nieco później Armii Krajowej obejmowała poza Brzeskiem, zbiorową gminę Okocim, czyli Brzesko, Brzezowiec, Jadowniki, Jasień, Okocim, Porębę Spytkowską i Słotwinę. Formalnie

na początku 1943 r. roku komendantem Obwodu brzeskiego był jeszcze Wojciech Kapustka, zaś jego zastępcą został 28 marca 1943 r. Albert Kryszczuk. Stanowisko adiutanta powierzono Florianowi Filipowi (pseudonim „Poraj”), a mężami zaufania zostali Kazimierz Streer (do aresztowania) i Michał Wojs („Okrzeja”). W 1943 r., prawdopodobnie liczyła ona 220 żołnierzy – partyzantów. Pierwszymi plutonami strzeleckimi zorganizowanymi w Brzesku, były pododdziały

Tabela nr 1. Stan organizacyjny AK w powiecie po scaleniu z NOW i BCh w 1944 roku

Lp.	Nazwa gminy	Kryptonim	Nazwisko i pseudonim dowódcy placówki	Stan żołnierzy podziemia
11	Brzesko	Barbara Borzywój	Florian Filip, „Krab”, „Poraj”	356
22	Czchów	Czesława Cezary	por. Eugeniusz Biłyk „Grodzisz”, „Limbic”, ppor. Marian Kostecki „Czar”, „Kresowiak”	420
3	Borzęcin	Bogumiła Bolesław	por. Adam Bartosz „Kmicic”, por. „Olszyna”, sierż. Jan Kołodziejki „Perkosz”, Feliks Kmieć	200
4	Dębno	Danuta Dawid	por. Albert Kryszczuk „Skała”, ppor. Jan Kawa „Kresowiak”, por. Stefan Stankiewicz „Niedźwiedź”	280
5	Iwkowa	Irena Ignacy	Franciszek Ojczyk „Złotki”, Franciszek Turkowski „Orlicz”	160
66	Szczepanów	Stanisława Stefan	Józef Borowiec „Junak”, „Żeliga”	250
77	Szczurowa	Salomea Szczepan	por. Wacław Ples „Wal”	260
88	Uszew	Urszula Urban	Jan Sady „Mirek”	292
9	Wojnicz	Weronika Władysław	Władysław Wąs „Zrąb” (do V 1943 r.), st. sierż. Melchior Kozackiewicz „Swen” (od 1 VI 1943 r.)	431
10	Zakliczyn	Zofia Zygmunt	ppor. Kazimierz Styra „Sławomir”, „Mrowicz”, ppor. Henryk Chrapusta z Wojnicza „Mściwój” i inni	547

4. ręcznymi karabinami maszynowymi, 130. karabinami bojowymi, a być może także jednym działem polowym (placówka w Zakliczynie)¹ oraz granatami i butelkami zapalającymi. A to oznacza, że w miarę uzbrojonych mogło być ok. 4 plutony partyzanckie. Były to siły niewystarczające do rozpoczęcia walki zbrojnej z okupacją niemiecką.

W 1943 r. po scaleniu organizacji

¹ W kolejnych sprawozdaniach tej placówki już armaty nie było.

Łącznie przeszkolonych i przygotowanych do walki mogło być około 3194 żołnierzy - konspiratorów. W połowie 1944 r. w szeregach AK znajdowało się 3416 żołnierzy, z tym że 732 było z BCh oraz 150 z NOW. Dużo większą liczbę scalonych z BCh podaje Narcyz Wiatr „Zawojna”. Wg niego do AK przekazano z BCh 17 plutonów, czyli 1177 ludzi. Natomiast liczba partyzantów z NOW wydaje się być zaniżona, bo 8 plutonów przekazanych przez NOW, znacznie przekracza tę cyfrę.

(„Straszewskiego” Jana Jarosza), w Górnym Okocimiu (d-ca Julian Rogoziński- „Ziółko”), w Jasieniu (Tadeusza Utrackiego „Zagłoba”), w Porębie Spytkowskiej (Wawrzyniec Witowski). Natomiast Wojskową Służbą Kobiet kierowała Wiktoria Sobol („Ewa”). Równocześnie w połowie tego roku gmina Radłów została przekazana do Dąbrowy Tarnowskiej i dlatego nie została ujęta w tabeli nr 1.

Od sierpnia 1943 r. do 10 października 1944 r. komendantem Obwodu brzeskiego był kpt. Franciszek Blok „Soplica”, jego zastępcą został por. rez. Albrecht Kryszczuk, a adiutantem ppor. Jan Żółty – Lewniowski „Cyryl”. Do sztabu obwodu zaliczali się jeszcze: oficer dywersji por. rez. Adam Bartosz „Kmicic”, podoficer wykształcenia kpr. Józef Zydrón „Lis”, podoficer łączności sierż. Henryk Rusin „Brzoza”, referent wywiadu por. Stankiewicz „Niedźwiedź”, referent wojskowy Julian Grochala „Kamień” i referent policji „Stoch”.

W 1944 r. w pierwszym plutonie I/201 było 54 żołnierzy – partyzantów - dowodził nim „Młot”.

W drugim plutonie II/202 w Okocimiu było 50 żołnierzy – dowodził Julian Rogoziński „Ziółko”.

W trzecim plutonie III/203 zorganizowanym w Brzesku było 59 żołnierzy – dowodził (Jan Jarosz) „Straszewski”.

W czwartym plutonie IV/204 było 71 żołnierzy – dowodził „Brzeg”.

W plutonie WSOP było 53 żołnierzy - dowodził „Jur”. Skadrowany II pluton WSOP liczył 21 partyzantów.

Do tego należy dołączyć drużynę łączności (10 osób), drużynę saperską (5 osób), specjalną (4 osoby), obsługę ckm (4 osoby) oraz trzy osoby bez specjalnego przydziału. Łącznie daje to 354 żołnierzy – konspiratorów, nie licząc 4 oddelegowanych do komendy obwodu.

W placówce brzeskiej, SZP i ZWZ, obok Wojciecha Kapustki („Rawicz”) i Stanisława Czapkiewicza („Sprężyna”), ważne miejsce zajmowali m. in.: Antoni Ciszewski, por. Florian Filip („Krab”, później „Poraj”, który po aresztowaniach w 1940 r. odbudowywał i kierował placówką), Józef Gancarz, Jan Gardziel (TG „Sokół”), Karol Habryło TG „Sokół” – nauczyciel, Michał Habryło (TG „Sokół”), Jakubowski – sekretarz sądu, sierż. Jan Jarosz „Straszewski”, Józef Kijak (TG „Sokół”), sierż. Stanisław Koczwarą z Jasienia (kierował placówką wywiadu na poczcie brzeskiej do momentu swojego aresztowania oraz rozprowadzał prasę konspiracyjną do dowódców plutonów),

Antoni Kędzierski, Ignacy Patolski (TG „Sokół”), Stanisław Paździora (dowódca placówki - TG „Sokół”), Tomasz Sroka (TG „Sokół”), Michał Wojs „Okrzeja” (TG „Sokół”), Wojciech Wojs (TG „Sokół”), Kazimierz Streer, Wiktoria Sobol („Ewa”), Zenon Sobol („Tur”), Jakub Witek (TG „Sokół”), Stanisław Wrona, Józef Zabiegała. Ww. jako pierwsi wstąpili do konspiracyjnej organizacji SZP lub od razu do ZWZ. Przy tym niektórzy z nich złożyli przysięgę 11 listopada 1939 r.

W tym samym roku zostały utworzone niezależnie od siebie dwie placówki SZP i ZWZ w Borzęcinie o kryptonimie „Bogumiła”, później w AK „Bolesław”. Jej organizatorami byli m.in. Jan Kułak z Borzęcina Górnego (ZS), Józef Kwaśniak z Warysia, Antoni Oblak „Okoń” – komisarz ziemski w Krakowie przebywający w Jagniówce, Józef Ogorzałek „Borowik” (Borzęcin Górny) -kierownik szkoły i członek ZS, Józef Rogóż (Borzęcin Górny) - nauczyciel i członek ZS, Jan Wojdak, Franciszek Cnota (soltyś) i Jan Bratko. W Borzęcinie Dolnym organizatorami SZP byli m. in. por. Józef Cholewa „Łoza” i Józef Ogorzałek. Po połączeniu się tych placówek obejmowała ona Borzęcin Górny i Dolny z przyległymi przysiółkami.

Natomiast w Bielczy, należącej do tej gminy, dominowała NOW.

Od 15 listopada 1939 r. do 30 czerwca 1940 r. kierował „Bogumiłą” por. Józef Cholewa – „Łoza”, cały czas tropiony przez żandarmów i gestapo. Jego zastępcą był ppor. Józef Ogorzałek „Borowik”. Od lipca 1940 r. do 9 maja 1943 r. ZWZ – AK dowodził Jan Kołodziejowski, a następnie sierż. Feliks Kmieć „Perkosz” – jego zastępca. W Borzęcinie szybko zorganizowano dwa plutony liczące ok. 110 ludzi oraz drużyny specjalne i nasłuch radiowy. Placówka ta dysponowała dwoma aparatami radiowymi (w kaplicy w Wisowatkach pod nadzorem Jana Oleksego i w obejściu Jana Wilka „Hela”).

Placówka „Czesław” a później „Cezary” utworzona w Czchowie obejmowała 10 wiosek z powiatu brzeskiego (od Czchowa i Będzieszyny po Tymową, Wytrzyśczyckę i Złotą) i kilka wsi z powiatu sądeckiego. Już w połowie 1940 r. Michał Kotas („Świder”) utworzył pierwsze drużyny partyzanckie. Ćwiczenia polowe organizowano na zboczach Machulca. Placówką kierował por. Eugeniusz Biłyk „Grodzisz”, a po jego aresztowaniu i śmierci ppor. Marian Kostecki („Kresowiak”). Do pierwszych zaprzysiężonych konspi-

ratorów w tej placówce należeli: Stanisław Dadej, Julian Grochala, Teofil Hebda „Błyskawica” z Porąbki i Józef Gurgul – dowódca plutonu.

Pierwszymi żołnierzami konspiracji (drużyny bojowej) w Dębnie obok rodziny Rusinów, byli zapewne sierżant Antoni Michałek, Błażej Michałek, Stanisław Michałek „Dzwon”, por. Stefan Stankiewicz „Niedźwiedź”, Jan Kłusek i Walenty Kutek. Zaś Wojskową Służbę Ochrony Powstania, jak twierdzi Kryszczuk, organizował Józef Węgrzyn.

Od początku 1940 r. działała placówka ZWZ, a później AK w Szczepanowie („Stanisław”). Obejmowała ona 8 wiosek, w tym Bucze, Łęki, Mokrzyska, Przyborów, Rudy Rysie, Sterkowiec, Wokowice i Szczepanów. Jej organizatorem i dowódcą, do utworzenia AK był por. Józef Borowiec („Junak”), jego zastępcą był ppor. rezerwy Franciszek Wolnik „Kadet”. Po utworzeniu AK przejął dowództwo placówki ppor. Franciszek Wolnik – „Kadet”, a na zastępcę dowódcy mianowano Zacharę („Szarek”). W 1942 r. w skład plutonu wchodził obserwator (Władysław Koczwarą „Olszyna”), goniec „Boruta” i trzy drużyny skadrowane po 6 ludzi. Pierwszą dowodził kpr. Władysław Wójcik „Dom”, drugą kpr. „Bicz”, a trzecią plut. Bronisław Styrna? „Wątroba”. Mężem zaufania w tej placówce tak w okresie SZP, jak ZWZ i AK (do 1945 r.) był mgr Franciszek Wielgosz, a za utrzymywanie łączności z komendą obwodu od 1942 r. był odpowiedzialny Władysław Koczwarą „Olszyna”. Zorganizował on drużynę łączności, w skład której weszły: Maria Dobrowolska, Janina Kronenberg, Helena Przepiórka, Kazimiera Gładka „Jaśmin”. Już w ZWZ placówka dysponowała plutonem kadrowym i patrolem saperskim, którym dowodził pchor. Edward Mamic „Żuk”.

W okresie przynależności do ZWZ prowadzono szkolenie wojskowe dla dowódców drużyn i ich zastępców oraz opracowywano taktyczne założenia przyszłej walki zbrojnej. Szkolenie wojskowe obejmowało umiejętności z zakresu wydawania i wykonywania rozkazów i taktyki walki, ze szczególnym uwzględnieniem małego sabotażu i dywersji. Ludność ostrzegano, w miarę posiadania wiadomości przed łapankami i aresztowaniem. Wszyscy członkowie tej i innych placówek byli zobowiązani do gromadzenia broni, wyposażenia wojskowego i amunicji.

Pomagamy i działamy

W dniach od 8 do 23 marca na ulicach, placach, przy sklepach i kościołach w gminach: Brzesko, Czchów, Szczurowa i Dębno zuchy i harcerze z puszkami i plakatami, kwestowali w ramach publicznej zbiórki pieniężnej „Pomagamy i działamy” zorganizowanej przez Komendę Hufca ZHP Brzesko już po raz dwunasty przy okazji Dnia Myśli Braterskiej! Jak co roku celem nadrzędnym akcji była pomoc finansowa dla wybranych dzieci z terenu działania poszczególnych jednostek harcerskich. W tym roku zuchy i harcerze wybrali Anię, Benjamin, Huberta, Patryka i Zuzię. Wszyscy cierpią na poważne choroby i wymagają stałej opieki lekarskiej, a co za tym idzie potrzebują wsparcia finansowego. Dzięki wspaniałemu odzewowi wszystkich ludzi dobrej woli, dla których nie jest obojętny los innych, zwłaszcza najmłodszych, udało się zebrać rekordową kwotę: 24.525,33 złotych, z której 15.000 zł zasilono konta wymienionych wyżej dzieci: (Hubert

6500 zł, Patryk 3000 zł, Ania 2500 zł, Benjamin 2500 zł i Zuzia 500 zł), a pozostała część zostanie wykorzystana w najbliższych miesiącach m.in. jako dofinansowanie do obozowej akcji letniej i nagród w konkursach hufcowych.

Najaktywniej w zbiórce tradycyjnie już zadziałał Szczep Czarny im. Bohaterów Państwa Podziemnego z Jadownik. Zrzeszone w sześciu jednostkach „jadownickie” zuchy i harcerze zebraли kwotę 12.013 zł i wsparli nimi Patryka (3000 zł) i Huberta (4300 zł). Szczep Bohaterów Września z Brzeska zebrał kwotę 3 663,55 zł i przy wsparciu wędrowników z pDW z ZSP nr 1 w Brzesku (zebrali 240 zł) i 4 DH „Leśna Działwa” z Mokrzyś (zebrali 264,04 zł) przekazał pieniądze Benjaminowi (2500 zł). W Gminie Czchów tamtejsze środowiska kwestowały dla Ani i Huberta i tak: 3 DH „Czchowskie Orły” zebrała kwotę 2 352,10 zł, a „Wilcza” 6 DST z Jurkowa kwotę 1 741,34 zł. Obie drużyny wskazały, że pomóc chcą Ani i przekazały jej

na dalsze leczenie 2500 zł. Z kolei 2 GZ „Leśne Ludki” i 7 DH „Iskierki”, czyli zuchy i harcerze z Tworkowej przyłączyli się do pomocy dla Huberta i w sumie zebraли kwotę: 1 405,30 zł, z czego 850 zł trafiło do chorego chłopca. Kwota 1370 zł, którą zebrały zuchy z nowopowstałej gromady zuchowej z Porąbki Uszewskiej, również wsparła chorego Huberta (800 zł). Z kolei 4 DST „Zaborowskie Dęby” z Zaborowa zebrała w sumie 876 zł i choremu Hubertowi przekazała 550 zł, a drużyna wielopoziomowa „Mieszko-wi Drużynicy” z Radłowa kwotę 600 zł. Dzięki temu chora Zuzia otrzymała 500 zł wsparcia.

Komenda Hufca ZHP Brzesko składa serdeczne podziękowania wszystkim darczyńcom. Dziękujemy za hojne wsparcie i każde dobre słowo, z którym spotkały się kwestujące patrole harcerskie. Wrażliwość na potrzeby innych to bardzo ważna cecha i takie akcje pomagają ją kształtować wśród dzieci i młodzieży, a Państwa wsparcie sprawia, że chcą oni angażować się w akcje charytatywne i przez to pomagać innym.

phm. Bartłomiej Turlejo
Komendant Hufca Brzesko

POŚLANNICTWEM MOIM JEST ROZPRZESTRZENIANIE
PRZYJAŹNI I BRATERSWA NA CAŁYM ŚWIECIE.

ROBERT BADEN POWELL

Związek
Harcerstwa
Polskiego
Hufiec Brzesko

ZBIÓRKA ZOSTAŁA
PRZEPROWADZONA PRZEZ
**ZUCHÓW
I HARCEZY
Z HUFCA ZHP BRZESKO**

ZADANIE SPECJALNE HUFCA BRZESKO
Z OKAZJI DNIA MYŚLI BRATERSKIEJ
ZBIÓRKA PUBLICZNA
"POMAGAMY I DZIAŁAMY"

**ZEBRALIŚMY:
24.525,33 zł**

z czego 15.000 zł trafi do dzieci
6500 zł dla Huberta, 3000 zł dla Patryka,
2500 dla Ani, 2500 zł dla Benjamin
i 500 zł dla Zuzi

DZIĘKUJEMY



Zadowoleni pacjenci

Czujemy się tu lepiej jak w domu – mówią pacjenci Dziennego Domu Opieki Medycznej w Brzesku. Placówka, którą uruchomiono na I piętrze naszego szpitala działa od ponad miesiąca. Obecnie

działają od poniedziałku do piątku po godzinie szóstej rano. Zajęcia kończą po godz. 15.

- Mamy tu zajęcia fizjoterapeutyczne i rehabilitacyjne, później jest śniadanie i kolejna seria zabiegów.



foto. SPZOZ

przebywa w niej 15 mieszkańców powiatu, kolejne piętnaście osób już czeka na przyjęcie.

66-letnia Maria Paprocka do DDOM trafiła po operacji kręgosłupa. Mieszkanca Sterkowca po czterech tygodniach prowadzonej tu rehabilitacji czuje się zdecydowanie lepiej.

-To efekt ćwiczeń i zabiegów, a także bardzo dobrej opieki medycznej. Żal będzie stąd odchodzić – podkreśla kobieta. W podobnym tonie wypowiadają się pozostali pacjenci brzeskiej placówki.

-Lepiej tego miejsca nie można było zorganizować – przekonuje 76-letnia Maria Jeziorek z Jasienia.

Uczestnicy zajęć do DDOM przyjeżd-

**Samodzielny Publiczny
Zespół Opieki Zdrowotnej
w Brzesku ogłasza nabór do:**



Dziennego Domu Opieki Medycznej
Z bezpłatnych zajęć prowadzonych od poniedziałku do piątku mogą skorzystać:

- osoby pow. 60 roku życia,
- pacjenci posiadający sprawność funkcjonalną określoną w skali Barthel pomiędzy 40-65 pkt.
- pacjenci po hospitalizacji zakończonej najpóźniej rok temu

W ramach Dziennego Domu Opieki Medycznej przewidziano:

- bezpłatny transport na zajęcia
- fachową opiekę medyczną
- zabiegi rehabilitacyjne
- gorący posiłek

Zapisy do DDOM przyjmowane
w Szpitalu Powiatowym w Brzesku III p. p.369
od godz. 7:00 do 14:30 lub pod nr tel. 507 219 562
Przy rejestracji konieczne jest skierowanie od lekarza ubezpieczenia zdrowotnego






Prowadzimy też psychologiczne terapie grupowe i indywidualne, jest obiad a także czas na wypoczynek – wylicza Elżbieta Adamska, koordynatorka DDOM w Brzesku.

Z zajęć w DDOM mogą skorzystać osoby pow. 60 roku życia, posiadające sprawność funkcjonalną określoną w skali Barthel pomiędzy 40-65 pkt. Koniecznym warunkiem jest także przebyta hospitalizacja, zakończona jednak nie później niż rok temu.

Aby zapisać się do DDOM potrzebne jest skierowanie od lekarza ubezpieczenia zdrowotnego. Druk wniosku o przyjęcie można odebrać w szpitalu (p.369 III p.) Informacje na temat zapisów udzielane są pod nr tel. 507 219 562 od godz. 7 do 14.30

Projekt „Utworzenie dziennego Domu Opieki Medycznej w SP ZOZ w Brzesku dla osób niesamodzielnych, w tym starszych z powiatu brzeskiego, szansą na poprawę jakości życia” jest realizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego 2014-2020 z Europejskiego Funduszu Społecznego.

SP ZOZ

Odeszli w marcu:

Teresa Rudnik (63) – Brzesko
Jan Tuzel (66) – Brzesko
Bożena Kurnik (67) – Brzesko
Janina Waligóra (87) – Brzesko
Józefa Nowak (80) – Brzesko
Bogdan Libera (63) – Brzesko
Stanisław Czerny (67) – Brzesko
Michał Gibała (90) – Brzesko
Mieczysław Łanocha (93) – Brzesko
Maria Palej (87) – Brzesko
Janina Drąg (75) – Brzesko
Józef Bernacik (91) – Okocim
Katarzyna Müller (63) – Okocim
Anna Fior (74) – Okocim
Tadeusz Lis (78) – Mokrzycka
Marian Ropek (85) – Mokrzycka
Stanisław Witkowski (71) – Bucze
Henryk Bratek (57) – Szczepanów
Kazimiera Legutko (83) – Sterkowiec
Maria Czernecka (86) – Jadowniki
Genowefa Sala (83) – Jadowniki
Jerzy Brożek (57) – Jadowniki
Władysław Kubies (83) – Poręba Spyt.
Janina Szuba (80) – Jasień
Maria Biel (94) – Jasień
Zofia Orzel (76) – Jasień

Galiczyńska
RESTAURACJA

Siły i mądrości
płynącej z Tajemnicy
Zmartwychwstania Pańskiego,
zdrowych i pełnych spokoju
Świąt Wielkanocnych.



August
restauracja-hotel

Wiosny w sercu, pogody ducha
oraz rodzinnych, szczęśliwych
i spokojnych Świąt Wielkanocnych.



JAWOR

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE

buduj razem z nami!

Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
ŻYCZYMY NASZYM KLIENTOM
WIELE RADOSNYCH CHWIL,
SERDECZNYCH SPOTKAŃ RODZINNYCH
ORAZ SUKCESÓW
W ŻYCIU PRYWATNYM I ZAWODOWYM.



ZDROWYCH, RADOSNYCH
I SPOKOJNYCH ŚWIĄT WIELKIEJ
NOCY, SMACZNEGO JAJKA,
MOKREGO DYNGUSA
ORAZ ODPOCZYNKU
W RODZINNYM GRONIE.

ŻYCZY FIRMA
PROSTER



Kuba w podwójnej koronie

Jakub Kuryło jest pierwszym w historii brzeskich kręgli zawodnikiem, który jest posiadaczem dwóch złotych medali Mistrzostw Polski w konkurencji indywidualnej. Reprezentant Brzeskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji swój dorobek medalowy powiększył podczas niedawnego krajowego czempionatu juniorów młodszych rozegranego w Gostyniu w ostatni weekend marca. Na tych samych zawodach wywalczył także złoto w rywalizacji drużynowej jako przedstawiciel zespołu ... Polonii 1912 Leszno.

Kuba swój pierwszy złoty medal zdobył dwa lata temu, startując jeszcze w kategorii młodzików. Od tego czasu jest etatowym reprezentantem naszego kraju. Każde kolejne zawody kończy na czołowych miejscach. Do Gostynia wyjeżdżał w roli jednego z faworytów tych zawodów i w stu procentach spełnił oczekiwania trenerów i kibiców, choć o końcowy sukces nie było łatwo. Po rundzie eliminacyjnej zajmował dopiero czwarte miejsce tracąc do prowadzącego Mateusza Kraczeńskiego (Polonia 1912 Leszno) aż 19 punktów. On sam zdobył 567 oczek. W finałowej rozgrywce wykazał jednak dużą odporność psychiczną, stracił 586 kręgli i ostatecznie osiągnął najlepszy łączny rezultat – 1153 punkty. Srebrny medal wywalczył Patryk Dworczyk (OSiR Vector Tarnowo Podgórne), a brązowy – Szymon Kosz (Pilica Tomaszów Mazowiecki). W konkurencji indywidualnej BOSiR Brzesko reprezentował także Maciej Hamielec, który zajął 31. miejsce (466 punktów). Obaj zawodnicy wystąpili również w turnieju par kończąc zmagania na 10. miejscu gromadząc 1033 punkty.

Jakub Kuryło zasilł też zespół Polonii 1912 Leszno w rywalizacji zespołowej i wydatnie przyczynił się do wywalczenia przez tę drużynę mistrzostwa kraju. Tak więc z Gostynia przywiózł do Brzeska dwa złote krążki. Dla reprezentanta BOSiR-u poprzedni miesiąc był

bardzo pomyślny. Wcześniej, 10 marca br., ustanowił rekord Polski juniorów młodszy, który za jego sprawą wynosi aktualnie 647 punktów. Jego wyczyn został dostrzeżony przez centralę PZK. W Gostyniu prezes Polskiego Związku Kręglarskiego Bernard Broński

wręczył mu okolicznościowy dyplom upamiętniający to wydarzenie.

Brzeski kręglarz został powołany na dwa test-mecze, które zostaną rozegrane w2 ramach przygotowań do majowych Mistrzostw Świata U-18, które zostaną rozegrane w czeskich Rokycanach. Polska kadra 6 kwietnia pokonała w Tarnowie Podgórnym Turyngię, a tydzień później zmierzyła się w Nachodzie z Czechami.

PRUD



foto. arch. prywat.

OGŁOSZENIE

Sprzedam mieszkanie w Brzesku: ul. Legionów Piłsudskiego, I piętro, 3 pokoje, balkon, 52m²

Tel. 508 827 539



Gryf awansuje?

Po zaciętej walce w ostatnim meczu rozgrywek o mistrzostwo II ligi małopolskiej siatkarsze Gryfu Brzesko przegrali u siebie ze Spartą Kraków 2:3 (-22, 22, 16, -22, -9). Mimo to podopieczni Wiesława Gibesa najprawdopodobniej awansują do I ligi, bo do tej nie spadła żadna z małopolskich drużyn występujących w rozgrywkach szczebla centralnego.

Stawką tego ostatniego meczu było zakończenie całych 6-miesięcznych rozgrywek na pozycji lidera. Pierwszy set

padł łupem gości, w dwóch następnych górą byli brzeszczanie, którzy bardzo dobrze rozpoczęli czwartą partię obejmując prowadzenie 5:2. Wystarczyło jednak kilka minut, by roztrwonić tę przewagę, tak więc o wszystkim miał zdecydować tie-break. Ten rozpoczął się dla Gryfu obiecująco, bo od prowadzenia 4:1. Krakowianie jednak odrobili straty, zmiana stron nastąpiła przy wyniku 8:7 dla Sparty, która od tej pory oddała miejscowym już tylko 2 punkty wygrywając 15:9 i cały mecz 3:2.

W tym ostatnim meczu w brzeskiej drużynie wystąpili: Paweł Mleczek, Kacper Zaduleczny, Jakub Rosa, Sebastian Gibes, Fabian Szylar, Karol Zaduleczny, Paweł Pukal, Kacper

Chrabąszcz, Dariusz Wnęk, Karol Gdowski, Dawid Mączka, Artur Boron i Grzegorz Osiecki. Ponadto skład zespołu uzupełniają: Kacper Fijałkowski i Jan Kopacz. Sponsoremami drużyny są: Invesa – Jacek Sala, Centrum Rozrywkowo-Konferencyjne Planeta, firma Proster, Brzeska Oficyna Wydawnicza, restauracja-hotel August oraz Studio Helen Dorion English.

Przypomnijmy, że siatkarsze Gryfu Brzesko przystąpili do zakończonych właśnie ligowych rozgrywek po raz pierwszy od wielu lat. Powrót na parkiety wypadł bardzo okazale. Brzeszczanie wygrali 16 spotkań, a tylko w dwóch musieli uznać wyższość rywali (dwukrotnie ich pogromcą była krakowska Sparta). Rozegrali 66 setów, z których 51 rozstrzygnęli na swoją korzyść (77 procent). Zdobyli 1557 tzw. małych punktów, co daje średnią 23,6 na jeden set. Pierwszy mecz rozegrany w październiku ubiegłego roku z Jaworzem Ptaszkowa obserwowali 40-osobowa grupa kibiców. W końcówce sezonu na trybunach zasiadało ich już regularnie ponad 200, a to oznacza, że zapotrzebowanie na siatkówkę w Brzesku jest całkiem spore.

EMIL



foto: K. Chrabąszcz

„Pseudomecz” w Brzesku

Rozegrany 16 marca br. mecz pomiędzy Okocimskim a Tarnovią trwał zaledwie 36 minut. W ten sposób został pobity niechlubny rekord sprzed lat, kiedy to spotkanie obu drużyn, także w Brzesku, trwało „aż” trzy kwadransy. Szkoda, bo do tego czasu emocji, tych czysto piłkarskich, nie brakowało. Obie drużyny postawiły na otwartą grę, w 36. minucie goście prowadzili 2:1 i zanosilo się na walkę o każdy metr kwadratowy murawy. Tą jednak zaledwie ludzkie zwani, nie wiedzieć dlaczego, pseudokibicami.

Nie mogę zrozumieć, czym kierował się autor pojęcia „pseudokibic” oznaczającego kogoś, kto wszczyna burdy na stadionach. Przecież ten, który kradnie samochód, nie staje się w ten sposób pseudokierowcą, tylko złodziejem. Jeśli ktoś podrabia pieniądze, nikt nie nazwie go pseudomincerem, tylko po prostu fałszerzem. Tak samo jak podrabiający obrazy nie zostanie pseudomalarem, chociaż na miano malarza w pewnym stopniu zasługuje tak samo jak na karę za swoje nieczne uczynki.

16 marca w Brzesku sędzia podyktował dwa rzuty karne. „Pseudokibice” zapewne dowiedzieli się o tym z prasy, pod warunkiem, że byli tym w ogóle zainteresowani. Bo na meczu tego zainteresowania nie objawiali, skupiając się jedynie na słownych utarczkach, które potem postanowili zamienić na rękoczynny.

Trudno mi też pojąć, dlaczego u „pseudokibiców” już na długo przed meczem zanika instynkt samozachowawczy. Przecież muszą sobie zdawać sprawę z tego, że stoją na straconej pozycji. Wszak stadion z wszystkich stron otoczony był policyjnymi oddziałami gotowymi wkroczyć do akcji, jeśli tylko zajdzie taka potrzeba. I tak też się stało, a wspierał ich po raz pierwszy na tym stadionie opancerzony wóz wyposażony w armatkę wodną. Armatka została użyta, a ponieważ woda była barwiona, to niektórzy, kiedy już opadł pył bitewny, wyglądali jak wielkanocne pisanki. Na kilkunastu „pseudokibiców” do razu nałożono kary finansowe, kilku spędziło ów sobotni wieczór w bezpiecznym odosobnieniu, natomiast wszyscy oni sprawili, że najbardziej poszkodowany został ich „ukochany” klub. Przepraszam, powinno być „pseudoukochany”. Już sama organizacja meczu kosztowała więcej niż zwykle, bo trzeba było

wynająć zdwojone siły ochrony. Do tego doszły finansowe kary związkowe i kara w postaci rozegrania dwóch spotkań bez udziału publiczności, a to oznaczało brak możliwości zrównoważenia kosztów ewentualnymi wpływami ze sprzedaży biletów. I pomyśleć, że nieco wcześniej zarząd klubu złożony z młodych, pełnych zapału ludzi, z dumą obwieścił, że wszystkie dotychczasowe zobowiązania zostały w całości spłacone.

Dla przeciwwagi. Nie tak dawno ktoś na facebook’u przypomniał wydarzenie z 11 sierpnia 2017 roku. W 50 minucie meczu II ligi pomiędzy Radomiakiem Radom a Rozwojem Katowice doszło do kuriozalnej sytuacji. W wyniku kontuzji jednego z zawodników gości sędzia przerwał grę. Po jej wznowieniu przy piłce pozostali radomianie. Zgodnie z duchem fair play będący przy futbolówce Maciej Świdzikowski postanowił oddać ją bramkarzowi katowiczczan, Bartoszowi Golikowi. Uczył to jednak tak niefortunnie, że piłka przelobowała golkipera i wpadła do bramki ku rozpaczy wszystkich, ze strzelcem gola na czele. Na tym nie koniec grzeczności w wykonaniu miejscowych, którzy postanowili wynagrodzić rywalom skutki tej nieszczęsnej pomyłki. Po kolejnym wznowieniu gry stanęli na murawie i biernie przyglądali się jak Michał Płonka ruszył w stronę ich bramki i przy równie biernych postawie bramkarza przywrócił wynikowi status quo. Budująca przy tym była również reakcja radomskich i katowickich kibiców, którzy ten gest nagrodzili gromkimi brawami. Można i tak. No tak, ale był to mecz II-ligowy, a tam – jak się okazuje – panują zgoła inne obyczaje. To inny poziom kultury. Okocimski też kiedyś występował w II lidze, a nawet dwukrotnie w swojej historii na zapleczu ekstraklasy. Wtedy nigdy nie dochodziło do scen takich jak w marcowym spotkaniu z Tarnovią – pamiętam to doskonale. Tarnovia ma w swojej historii udział w rozgrywkach najwyższego szczebla krajowego. Tego akurat nie pamiętam, bo było to w 1948 roku, ale wiem to z opowiadań mojego taty, Emila Pączka, który grał wów-

czas w tarnowskim klubie na pozycji bramkarza, a po jego lewej stronie dostępu do bramki bronił sam wielki Antoni Barwiński, 17-krotny reprezentant kraju. Tarnovia w I lidze będącej odpowiednikiem dzisiejszej ekstraklasy występowała tylko jeden sezon, choć niewiele brakło, aby pozostała na tym poziomie rozgrywek na dłużej. Zajęła 11. miejsce (czwarte od końca), tracąc tylko jeden punkt do Polonii Bytom, która I-ligowy był zachowała. W tym pamiętnym 1948 roku absolutnymi beniaminkami I ligi obok Tarnovii były takie marki jak Lech Poznań i Widzew Łódź. Po latach mój tata przeniósł się do Okocimskiego, a Antoni Barwiński zamienił macierzysty klub na Unię Tarnów. I nikomu to nie przeszkadzało, włącznie z kibicami.

Tak się składa, że na meczach Unii Tarnów bywałem swego czasu dość często, jako reporter nieistniejącego już radia MAKS. Niedaleko łoża prasowej zasiadał starszy pan, który w milczeniu obserwował wydarzenia na boisku. Podczas jednego z meczów wdałem się polemikę z piszącym wówczas do Gazety Krakowskiej Romanem Kierońskim, autorem monografii poświęconej Tarnovii. Wytknąłem mu wtedy, że w swojej książce zupełnie pominął nazwisko mojego taty. - *Bo takiego nie było* – upierał się mój interlokutor, po czym wskazał na wspomnianego już starszego pana, mówiąc przy tym: - *Zapytajmy pana Barwińskiego*. Tak, tak, to był w istocie wielki Antoni Barwiński, którego w takich okolicznościach miałem okazję poznać. Reprezentacyjny lewy obrońca potwierdził moje stanowisko, Roman Kieroński się pokajał, a ja odbyłem dość długą pogawędkę z idolem znanym mi do tej pory tylko z opowiadań. To była moja z nim jedyna rozmowa. Wkrótce potem zmarł. Zakładam, że na mecze Tarnovii też chodził, a teraz gdzieś z zaświatów obserwując dzisiejsze wydarzenia kiwa z niedowierzaniem głową. I nie łudźmy się – on nie umarł za nasze stadionowe grzechy.

Waldemar Pączek

foto. W. Pączek



Zapomniane kluby (2)

Wspaniały sezon 2003/2004

Gdyby istniał do dziś, w przyszłym roku mógłby świętować 70-lecie powstania. Mowa o Ludowym Klubie Sportowym Jasień, który został założony w 1950 roku, jednak w 2006 roku zakończył działalność. Występująca wówczas w brzeskiej A klasie drużyna została po jesiennej rundzie ówczesnego sezonu wycofana z dalszych rozgrywek.

Drużyna z Jasienia przez cały czas istnienia oscylowała pomiędzy A klasą i B klasą. Ostatni znaczący sukces odniosła w 2003 roku, kiedy to zwyciężyła w rozgrywkach Pucharu Polski na szczeblu brzeskiego podokręgu, chociaż pucharu de facto nie zdobyła. Dlaczego?

System pucharowych rozgrywek w tarnowskim okręgu znacznie różnił się od tego, który obowiązuje dzisiaj. W sezonie 2002/2003 w podokręgu Brzesko tylko część drużyn do niego należących rywalizowała w pucharowych potyczkach na tym szczeblu, część od razu ruszyła do zmagania „o piętro wyżej”. Zwycięzcy podokręgów dołączały do rozgrywek „centralnych” już na etapie 1/8 finału. Ale po kolei.

Na początek rozgrywek piłkarze LKS Jasień zafundowali swoim kibicom istny horror. W pierwszej rundzie podejmowali u siebie LZS Gnojnik, a widzowie obejrzeni mecz, w którym padło aż 11 goli. Wynik był hokejowy, bo spotkanie zakończyło się rezultatem 6:5 na korzyść gospodarzy. Sukces był to niemały, bowiem piłkarze z Jasienia występowali wówczas w B klasie, a ich przeciwnicy grali w wyższej klasie rozgrywkowej, podobnie jak kolejny przeciwnik zespołu trenowanego wtedy przez Józefa Kwiconia. Tym rywalem był Kłos Łysa Góra, który po emocjonującej walce został pokonany w stosunku 2:1. Następnym przeciwnikiem z „wyższej półki” była Iskra Łęki również odprawiona z kwitkiem, a mecz zakończył się wynikiem 4:2. W ten oto sposób LKS Jasień dotarł do ćwierćfinału, w którym zmierzył się na własnym boisku z Victorią Porąbka Uszewska. Tym razem kibice musieli zadowolić się tylko jednym golem, ale bardzo cennym, bo zdobyłym przez ich

drużynę. Na mecz półfinałowy zawitała do Jasienia faworyzowana Olimpia Bucze, ale fani tej drużyny srodze się zawiedli, bo musieli zasmakować goryczy porażki w rozmiarach 2:6. Finału na szczeblu podokręgu nie rozgrywano, bo tak stanowił regulamin ówczesnych rozgrywek. Gdyby taki się odbył, to jasińska drużyna miałaby duże szanse na wygraną. Jej przeciwnikiem byłby LKS Poręba Spytkowska, blakający się wówczas w dolnych rejonach A-klasowej tabeli, podczas gdy LKS Jasień w B klasie bliski był wywalczenia awansu. Ostatecznie obie drużyny, jak już wspomniano, dołączyły do pucharowych rozgrywek na szczeblu tarnowskiego okręgu. Los zdecydował, że piłkarze z Jasienia trafili na brylującą wówczas na boiskach ligi okręgowej Tuchów. Atut własnego boiska niewiele tutaj pomógł, bo spotkanie zakończyło się przegraną 1:6, ale dotarcie do tej fazy rozgrywek było niewątpliwym sukcesem.

W owym sezonie 2002/2003 prezesem LKS Jasień był Jerzy Gałek, który mógł mieć powody do satysfakcji, bowiem drużyna świetnie radziła sobie również w ligowych rozgrywkach, będąc o włos od awansu, który ostatecznie wywalczył Jastrząb Łoniowa. Paradoksem jest to, że zwycięzca rozgrywek dwukrotnie został boleśnie skarcony właśnie przez LKS Jasień, bo porażki 0:5 i 0:3 na pewno należy uznać za dotkliwe. Cóż z tego, że podopieczni Józefa Kwiconia bezdyskusyjnie udowodnili swoją wyższość nad mistrzem, skoro pogubili punkty w innych meczach. Nie potrafili na przykład znaleźć recepty na pokonanie Baszty Czchów, z którą doznali dwóch porażek (1:2 i 0:3). Do tego doszła jeszcze przegrana 1:2 z Tęczą Gosprzydowa. Wystarczyło wygrać chociaż jedno z tych spotkań i awans stałby się faktem.

Co się odwlecze to nie uciecze. Upragniona promocja do A klasy została osiągnięta w następnym sezonie, ale na ten sukces przyszło drużynie z Jasienia ciężko zapracować, bo apetyt na końcowy sukces miały także Zryw Wielka Wieś, Temida Żłota oraz Jedność Paleśnica. Po rundzie jesiennej na czele tabeli znajdował się Zryw Wielka Wieś z 26 punktami, wyprzedzając o jeden punkt Temidę Żłota i LKS Jasień. Jedność

Paleśnica traciła do lidera tylko dwa oczka, a to zwiastowało spore emocje, jakie wiosną mieli przeżywać kibice. I właśnie wiosną Jasień pokazał lwi pazur. W dziesięciu meczach zdobył 28 punktów, na co złożyło się dziewięć zwycięstw i jeden zaledwie remis. Do rozegrani zostało tylko jedno spotkanie, z Jednością Paleśnica u siebie, ale wynik tego pojedynku nie miał już żadnego znaczenia dla końcowego układu tabeli, bowiem LKS Jasień awans miał już zapewniony. Być może dlatego mistrzowie przystąpili do tego meczu zbyt rozluźnieni i doznali jedynej w sezonie porażki, ale po zaciętym boju, bowiem goście wygrali 3:2. Świeżo upieczony beniaminek tylko z Jednością miał bilans ujemny, bo jesienią zremisował z nią 2:2. O końcowym sukcesie na pewno zdecydowała postawa w innych meczach z głównymi pretendencjami do awansu. Prowadzona przez Józefa Kwiconia drużyna w spotkaniach ze Zrywem Wielka Wieś zremisowała 2:2 i wygrała 3:1. Dwukrotnie pokonała Temidę Żłota, najpierw 3:2, a w rewanżu 2:1. Warto zapamiętać datę 6 czerwca 2004 roku. Wtedy to LKS Jasień zanotował bodaj najwyższe w historii klubu zwycięstwo, gromiąc na własnym boisku Wulkan Biesiadki aż 19:0. A atak mieli wówczas mistrzowie niezwykle skuteczny. W 22 meczach strzelili 85 goli, co daje średnią blisko 4 na jedno spotkanie.

Debiut w A klasie zespół z Jasienia miał w miarę udany. Pierwszy punkt wywalczyła w drugiej kolejce w zremisowanym (1:1) meczu z Jadowniczką. 12 września 2004 roku odniosła pierwsze zwycięstwo pokonując 2:1 Olimpię Bucze. Rozgrywki zakończyła na bezpiecznym 9. miejscu. W następnym sezonie drużyna skutecznie ratowała się przed spadkiem. Zajęła przedostatnie miejsce wyprzedzając Olimpię Bucze, której piłkarze mieli prawo dostawać gęsiej skórki na hasło „Jasień”. Niestety, w sezonie 2006/2007 zakończyła się przygoda Jasienia z piłką nożną. Borykający się z wieloma problemami zarząd klubu po rundzie jesiennej podjął decyzję o wycofaniu drużyny z dalszych rozgrywek. Ostatni ligowy punkt wywalczył LKS Jasień 20 sierpnia 2006 roku remisując 1:1 z Sokołem Maszkienice. Ostatni ligowy mecz rozegrał 11 listopada tego samego roku, przegrywając 1:4 z Iskrą Łęki. Tą samą, którą wyeliminował z Pucharu Polski w pamiętnym sezonie 2002/2003.

Waldemar Pączek

516-147-790
14/ 611-93-10

Nowe mieszkania
BRZESKO - JASIEŃ
ul. Nowy Świat

www.mieszkaniabrzesko.pl

KOSTKA ORZECH *eko*GROSZEK MIAŁ KOSTKA ORZECH *eko*GROSZEK MIAŁ

 **SKŁAD WĘGLA** Pod kominem

AAAAAle dobry węgiel mają

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Spółka z o.o. w Brzesku
32-800 BRZESKO, ul. Ciepła 11
tel. 664 164 374, 14 68 62 505
e-mail: biuro@mpec.brzesko.pl, www.mpec.brzesko.pl



CHEM pak

BRZESKO, UL. KOPERNIKA 18C
TEL. 14 686 38 81, 14 663 18 01, 665 712 220

KOSTKA - ORZECH
EKO-GROSZEK - MIAŁ

— BEZ POŚREDNIKÓW —

Węgiel tylko z polskich kopalń!

KWK Ziemowit | KWK Piast

WĘGIEL SIANY

WYSOKOENERGETYCZNY
POLSKI WĘGIEL

U NAS PROMOCJA TRWA CAŁY ROK!